

Zniesienie stanu wyjątkowego w Królestwie na 1 i 3 maja.

Warszawa. (Telefonem) Minister spraw wewn. Wojciechowski wydał rozporządzenie, odwołujące na dni 1 i 3 maja moc obowiązującą przepisów stanu wyjątkowego o pochodach ulicznych i zgromadzeniach pod gołym niebem.

Od godz. 8-ej r. do g. 8 w. dnia 1 i 3 maja zebrania i pochody są dozwolone. Rozporządzenie ministra podnosi, że próby zakłócenia porządku publicznego będą surowo karane.

Wykrycie śladów organizacji bolszewickiej w Polsce.

Warszawa (telef.). Z Łodzi donoszą, że polska wykryła tam miejsce, w którym odbywały się zgromadzenia komunistyczne. Powiadomieni na czas, ostrzeżeni przez swoich agentów, komunisty zdolali się ukryć. Ujęto tylko jednego

z nich, niejakiego Żłobca. W lokalu znaleziono obfity skład literatury komunistycznej i dużo korespondencji partyjnej, wskazującej na ślady organizacji bolszewickiej w Polsce.

Polska musi raz jeszcze zabrać głos.

Poznań. (PAT) Prasa poznańska ogłasza odezwę, oświadczającą, że wobec dobiegania do końca rokowań pokojowych, potrzeba, aby naród nasz w ostatniej jeszcze chwili zaznaczył swoje stanowisko wobec tych wielkich strat, które poruszają nas do głębi. Odezwa zapowiada na jutro wielki wiec na Placu Wolności i

wzywa wszystkich, aby na ten wiec się stawili, aby podnieść jeszcze raz, żądania przyznania Polsce całego zaboru pruskiego z Gdańskiem, całego Śląska Górnego i polskich powiatów Śląska średniego, Mazowsza pruskiego, polskich powiatów Pomorza, Gieszyńska, Spisza, Orawy, Czaczy, Lwowa i Wilna.

Opór Anglii w sprawie Gdańska słabnie.

Wiedeń (PAT). „Lokal Anzeiger“ dowiaduje się z miarodajnej strony, że rozstrzygnięcie w kwestyi Gdańska na razie nie nastąpi. Zdaje się

jednakże, jakoby opór Anglii przeciwko przyłączeniu Gdańska do Polski zaczął słabnąć.

Sprawa Gdańska już rozstrzygnięta?

Paryż. (Havas) „New York Herald“ twierdzi, że konferencja uregulowała ostatecznie sprawę Gdańska. Rozwiązanie byłoby następujące: Rekonstrukcja wolnego miasta Gdańska, którego niepodległość będzie zagwarantowana przez Ligę narodów. Liga narodów zamianuje komisarza, ureguluje traktaty z Polską i z Niemcami i zredaguje konstytucję miasta. Gdańsk będzie miał zupełny samorząd w sprawach czysto miejscowych, natomiast będzie związany związkiem celnym z Polską. Za granicą reprezentowany będzie przez Polskę. Obywatele Gdańska

będą mieli prawa i przywileje dyplomatyczne obywateli polskich. Polska będzie miała zagwarantowany wolny dostęp do Gdańska przez korytarz polski, a gdyby to było potrzebnem przez terytorium niemieckie. Nadzór i zarząd Wisły oddany będzie Polsce, tak samo swobodne rozporządzenie urządzeniami transportowymi miasta, łącznie z murami nadbrzeżnymi i dokami. Niemcom będzie zagwarantowany wolny przejazd przez korytarz Polski w kierunku Prus wschodnich.

10.000 Hallerczyków stanęło już na ziemi polskiej.

Nauen. (PAT) Przez linie niemieckie około Leszna w Poznańskiem przejechało dotychczas około 10.000 ludzi armii Hallera. W pociągach transportowych, które z Francji doszły do linii polskich jechała głównie 1-sza polska dywizja, która stoi pod wodzą francuskiego generała Dupont. Ta 1-sza dywizja składa się z polskich pułków strzelców, artyleryi i kawalerii. Oficerami od dowódcy batalionu wzywają się po większej części Francuzi. Wiek ludzi waha się od 20 do 32 lat. Wyekwipowanie jest dobre. Mają wiele samochodów. W sztabie generała Hallera, który także już jest na terytorium polskiem, znajduje się 5 generałów francuskich. Transporty idą tymczasem do Warszawy, później na front.

państwowy, w którym Cześć stanowią rażąca mniejszość, budzi w Szwajcaryi uzasadnione wątpliwości — przyp. red.).

Szwajcaryja uznaje państwo czeskie ale z zastrzeżeniami.

Berno. (PAT) Szwajcarska Rada związkowa postanowiła uznać republikę czesko-słowacką, jednakże pod warunkiem, że będą ustalone granice tego kraju. (Widocznie dziwny ten twór

państwowy, w którym Cześć stanowią rażąca mniejszość, budzi w Szwajcaryi uzasadnione wątpliwości — przyp. red.).

Koalicja uznała niepodległość Ukrainy?

Warszawa (telef.). Kresowe biuro prasowe donosi, jakoby między koalicją a Ukrainą zawalona została umowa, obejmująca następujące punkty: 1. Wojskom ukraińskim nie wolno przekraczać granic Ukrainy. 2. W zamian za to uznaje koalicja niepodległość Ukrainy. Wojska koalicyjne wkroczą na Ukrainę, o ile rząd potrafi utrzymać porządek w kraju i nie dopuści do anarchii bolszewickiej. 3. Ziemia ma być wykupiona od wielkich właścicieli ziemskich. 4. Roleje przechodzą pod zarządek ententy.

Dzienniki podnoszą, że brak jest potwierdzenia tej nieprawdopodobnej wiadomości z jakiegokolwiek innego źródła.

Nadwyznana misja francuska w Stambule.

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi: Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stambulu pod datą 25 kwietnia: We wtorek przybyła tu nadzwyczajna misja francuska, złożona z p. Cottave'a i 2 oficerów. Misję przyjął na jednogodzinnej audyencji prezydent sekretariatu Hołubowycz. Następnie konferowała misja z przedstawicielami władz. Według doniesienia ukraińskiej agencji telegraficznej w Równiu, ukraińska rada ministrów zamianowała ukraińską misję w Paryżu oficjalną przedstawicielką ukraińskiej republiki ludowej na kongresie pokojowym w Paryżu.

Wiedeń. (PAT) „Neue Tagbl.“ donosi, że ambasador amerykański w Rzymie Paage podał się do dymisji, ponieważ nie pochwała polityki Wilsona. We wszystkich miastach włoskich odbyły się demonstracje przeciwko Anglii i Wilsonowi. 208 senatorów na ogólną liczbę 300, jak też 328 członków Izby deputowanych, które liczy 500 członków, zawiadomiło telegraficznie Orlandę, że całe Włochy solidaryzują się z jego polityką.

Ambasador amerykański demonstruje przeciw Wilsonowi?

Ogromnie burzliwe zgromadzenie odbyło się w Medyolanie. Jeden z mówców nazwał Wilsona pospolitym handlarzem i oszustem amerykańskim, który odmawiając Włochom Dalma-cy, podeptał cywilizację. (Z innej strony kwestyonują prawdziwość niemieckich doniesień o demonstracjach włoskich — przy. red.).

Sonnino opuszcza Paryż.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Pr.“ donosi, że Sonnino opuszcza także stolicę Francyi.

Polska członkiem międzynarodowej unii pocztowej.

Warszawa (telef.). Prezes federacji szwajcarskiej, Ador, zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych, że Polska została przyjęta do międzynarodowej unii pocztowej.

Francya a Polska

Kraków, 27 kwietnia.

Wśród dobrych stosunków, jakie na ogół zarysowują się pomiędzy Polską a wszystkimi państwami koalicyjnymi, wyróżnia się szczególnie stosunek wzajemny Francyi i Polski.

Stosunek ten, w obecnej chwili waha się, jakże przeżywała i przeżywa jeszcze na obradach kongresowych w Paryżu sprawa polska, przetrwał próbę ogniową, wykazał niezłomność, że Polska posiada we Francyi szczerego, ofiarnego i wielkiego sprzymierzeńca, na którego w każdym przypadku liczyć może.

Dotychczas nas, którzy nauczyli się ciężkimi doświadczeniami, nie łatwo lokowali swoje zaufanie u obcych, pociągala ku Francyi tradycyjna sympatya, pamięć przeżytej wspólnie dołi i niedoli, a wreszcie pokrewieństwo duchowe. Wszak Polskę nazwano Francją północy, a historia nasza jest także poważną częścią historii Francyi i odwrotnie.

Dziś prze nas także ku Francyi i ta pewność, iż w sprawach, dotyczących wielkości i potęgi naszego państwa, możemy na nią liczyć, jak na siebie samych. Harmonii uczuć sekunduje tu harmonia interesów, będąca najsilniejszym polem trwałych sojuszy.

Harmonia interesów francusko-polskich? Jest to rzeczywistość, z której do niedawna jeszcze nie zdawano sobie we Francyi należytej sprawy. Wiedział coś o tem żelazny kanclerz, który ongi oświadczył, że wskrzeszenie niepodległej Polski oznaczałoby utworzenie wielkiej armii francuskiej nad brzegami — Wisły...

Dziś odkryto tę prawdę także nad Sekwaną. Przyznaje to otwarcie przewodniczący komisji kongresowej do spraw polskich, były ambasador berliński, p. Cambon, jeden z najgłębszych we Francyi przyjaciół Polski.

„Rozejrzawszy się po całym naszym kraju i po wszystkich zaborach — mówił on świeżo do korespondenta „Kuryera Warszawskiego” w Paryżu — wywoziem z Polski przekonanie, że posiada ona wszystkie elementy, aby w okresie jak najbliższym stać się potężnym, pierwszorzędnym mocarstwem. Francya, mimo wszystkie tradycyjne, piosenkowe sympatyje dla Polski, robi teraz, po pięciu latach wojny, wielkie odkrycie, odkrywa ona mocną sojuszniczkę, na której opierać się powinna cała nasza przyszła polityka wschodnia”.

Paryska zaś „La Victoire” widzi większą gwarancję trwałości pokoju światowego w utworzeniu wielkiej Polski, aniżeli w paragrafach, jakimi kongres pokojowy ureguluje przyszłe stosunki wzajemne ludów Europy.

„Gdy granica Polski — pisze ten dziennik — rozciągać się będzie o 150 kilometrów od Berlina, tak, jak jej z prawa się to należy, wtedy wyjdzie mi się, że pokój świata solidniej będzie zagwarantowanym, niż przez wydrukowanie nowego świstka papieru”.

Podobnym zapatrywaniom holduje dziś cała niemal, a może nawet cała bez wyjątku Francya, nie mówiąc już o oficjalnych jej przedstawicielach, w których Polska znalazła szczerą i gorliwych orędowników swej sprawy na kongresie.

Mamy oczywiście wszelki powód do zadowolenia z takiego stanu rzeczy. Jeżeli bowiem puczucie własnego interesu kieruje spojrzeniami Francji ku Warszawie, to spojrzenia te krzyżują się ze spojrzeniami naszymi, biegnącymi ku Paryżowi.

Położenie geograficzne Polski, a także perspektywa nieustającej walki, jaką Polska będzie musiała w przyszłości toczyć z odradzającymi się imperyalizmami Rosji i Niemiec, skazuje nas wprost na szukanie trwałego przymierza z Francją. Siła zbrojna Polski musi się tu oprzeć o siłę zbrojną Francji i odwrotnie, bo tylko taki układ naszych stosunków jest w stanie ośmielić i w ryzie utrzymać groźne zawsze zapędy imperyalistyczne i dążności odwetowe Rosji, a zwłaszcza Niemiec.

Te okoliczności sprawiają, że przyszłość w stosunku do Francji i Polski jak dwie rozumiejące siebie i wzajemnie sobie pomagające siostrzyce, kroczące ramię przy ramieniu, pełniące straż nad wspólnym bezpieczeństwem i całością swych granic.

Zdając sobie z tej konieczności sprawę, Francya już przyczyniła się w znacznym stopniu do budowy silnej armii polskiej, organizując i kwipując z milionowym nakładem armię generała Hallera.

Polska będzie umiała ocenić ten dar wspomniany, który jest najlepszym wskaźnikiem, po jakiej linii kroczyć zamierza polityka Francji. W akcie tym widzimy wielki dowód życzliwości, dobrej woli i ufności Francji. Ze swej strony możemy sojuszniczkę naszą zapewnić, iż na tem zaufaniu nie zawiedzie się nigdy. Cała opinia publiczna w Polsce bez wyjątku pragnie, aby pomiędzy temi obydwojma państwami i narodami zadzierzgnięte zostały węzły jaknajściślej przyjaźni i sojuszu. (—cki).

Wśród homunkulusów

Romans fantastyczno-społeczny.

— A tańczycie? — pytał dalej Filip.
— Tańczyć? — powtórzył Plato z niezmiernym zdziwieniem. — Tańczyć?... Kto ma tu tańczyć?
— No chociażby w teatrze. Przecież teatry macie!
— Nie mamy... Ale zaczynam już nieco rozumieć. Panie Filipie, dlatego wszystkiego, o co pan teraz pytał, my nie posiadamy odpowiednich skłonności. Wszystkie owe sztuki znikły z powstaniem państwa homunkulusów.
— Już sobie wyobrażam, jaka to będzie ładna uroczystość — zawołał Filip. — Ładniemi wdegnął!

Odwrócił się z lekceważeniem, poszedł ku oknu i z ponurą miną zaczął patrzeć w ogród.

Nastąpiła chwila głębokiego milczenia. Wreszcie odezwał się Avanti:
— Panie Platonie, sądzę, że zaczynam pojmować homunkulusów; ten typ osobliwy bądź co bądź, pozbawiony radości...

— Pozbawiony radości?... Nie panie profesorze. Ścisłej będzie powiedział, że jest to ród, pozbawiony trosk, zgrzyot, bóleści, że jest to ród, przeżywający spokojnie swe dni, mający serce nie dręczone żadnym bólem...

— A którego serce nieprzystępnie jest żadnej radości — wtrącił Avanti — ród, który ma tylko głowę i rozum i nie pozatem.

Męczński naród.

Potrójna niewola. — Morze krwi. — Bez dachu. — Chroniczne mordy. — Odrodzenie.

Paryż, 26 kwietnia.

Sprawa Armenii doczekała się wreszcie pomyslnego rozwiązania, po wiekach niewoli, które były dla tego narodu jednym pasmem męczeństwa. Podzieleni pomiędzy trzy mocarstwa: Turcyę, Persyę i Rosyę, Armeńczycy ulegali wszędzie najrozmaitszym prześladowaniom. Najcięższy los zwłaszcza spotykał ich w Turcyi, gdzie ich poprostu w pewien czas wyrzynano. Te rzesze armeńskie miały wielki rozgłos w świecie chrześcijańskim i budziły powszechne współczucie, rządy europejskie protestowały, zbierano składki na ofiary ocalone z pogromów, lecz po niejakiem czasie zbiorowe mordy powtarzały się znów. Straszliwy rozgłos miała zwłaszcza rzecz dokonana przez kilkunastu laty w Adama w Małej Azji, gdzie wyrznięto dosłownie całą dzielnicę, nie oszczędzając kobiet ani dzieci, tak, że morze niemal zzerwieniał od krwi i długi czas potem przejeżdżające statki spotykały wyrzucone przez fale ohydnie okaleczone zwłoki ofiar. Rosya, która po zawojowaniu Kaukazu dostała pod swoje panowanie część Armenii obchodzila się także po macoszemu ze swymi armeńskimi poddanymi. Nie mordowano ich wprawdzie urzędowo, lecz zapędzano masowo na stronę turecką, wiedząc dobrze, jaki los ich tam czeka. Rosya chciała się ich poprostu pozbyć i wyrzucić z odwiecznych siedzib, a nie mogąc zmusić ich, by dobrowolnie opuścili rodzinną ziemię, wydała cały szereg drażniących zarządzeń, aby obrzydzić im życie. Nie wolno było Armeńczykowi naprawić własnego

domu, zalać dachu, który przeciekał, tem bardziej zbudować sobie nowe mieszkanie. Nie wolno było podeprzeć upadającego kościoła, niszczonego kulturą armeńską, jedną z najstarszych wśród społeczeństw chrześcijańskich. Dopiero na krótko przed wojną stosunki zmieniły się nieco. Rosya pod wpływem Francji próbowała pozyskać sobie Armeńczyków kaukaskich, by użyć ich przeciw Turkom, co się też po części udało, lecz Armenia zapłaciła drogę na to przynajmniej, bo Turcy urządzili znów w czasie wojny jedną z tych okrutnych rzezi, których chwała porównana być może tylko z okrucieństwem pogromów żydowskich, jakie urządzał dawniejszy rząd rosyjski, jako też z masowymi mordami, praktykowanymi obecnie przez bolszewików rosyjskich i Ukraińców. Dziś położenie Armenii zmieniło się całkowicie. Wojska francuskie wyszedłszy do Konstantynopola, wymierzyły przede wszystkim sprawiedliwość Armeńczykom. Odpowiedzialny za mordy wojenne basza osadzony został na śmierć, a i Niemcy odpowiadac mają za swój milczący współudział w mordach, których nie powstrzymali wówczas, gdy słowo ich przedstawiciela znaczyło wiele u rządu tureckiego i mogło zapobiedz katastrofie. Zbiędzona wiekami niewola Armenii ogląda się dziś sama za opieką potężnego jakiegoś mocarstwa. Być może, że mandat ten dostanie Francya — skutkiem tego sprawa armeńska jest bardzo dziś w Paryżu aktualna i wiele się też o niej mówi i pisze.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

Nasi komuniści. — Kradzieże. — Strajk piekarzy.

(Od naszego korespondenta).

Dąbrowa Górnicza, 26 kwietnia.

Mogłoby się zdawać, że w piekielku dąbrowskiem uspokoiły się kłopoty komunistów i że przycichły ich hasła z powodu ogłoszenia stanu wojennego, a wszystkie zapędy utknęły na martwym punkcie; tymczasem „praca” wśród robotników trwa dalej, dzięki bliskości niemieckich towarzyszy, wysyłających agitatorów i podtrzymujących wśród nich bolszewickiego ducha. Jak raca, wybucha od czasu do czasu jakiś ich czyn, ale wnet zapanowuje głuchy spokój, aby za dni parę przypomnieć się znów, że idea bolszewicka, przeszczepiona na ten grunt — jeszcze nie zginęła.

Ze robotnicze tutejsze masy nie są tak przejęte tym duchem komunistycznym, ale tylko agitatorzy podtrzymują wśród nich te hasła i wiedzą gromadnie wszystkich na psaku, łatwo to może sprawdzić ten, kto przypatrzy się ciężkiej pracy i całemu życiu górnika. Kiedy bzie on w pochodzie za przewodnikami-agitatorami,

wykrzykuje z całych sił „precz z rządem” i pcha się w tłoku na zjeżone bagnety wojska, wtedy gotów jest paść od kul karabinowych. Kiedy jednak pochód ten ma inny charakter, zaraz przystosowuje się ten robotnik do nastroju całej uroczystości. W czasie procesji rezerwekowej spotyka się takich naszych bolszewików w tłumach, śpiewających „Wesoły nam dziś dzień nastal”. Na publicznych zebraniach i mowach, jawią się również ci sami i radzi słuchają, o czem mowca prawi, a w życiu codziennym trudnoby nawet posądzić tych ludzi, że skłonni są iść raz za procesją kościelną, a za moment znów za bolszewickim agitatorem, aby pchać się na wojskowe bagnety.

Komunistyczne hasła, nie wżarły się na szczęście głęboko w duszę polskiego robotnika, skoro potrafi on żyć hasłami rewolucji, oddychać atmosferą kadzidła i miry, a równocześnie lękać się o to, aby Niemiec nie zabrał mu kopala. Kiedy przed dwoma laty szeroko rozpisywały

— Otóż to jest trafne — zawołał Filip — a głównym powodem tego jest, że nie mają tu kobiet. Gdyby były tu kobiety, to automaty jużby zaczęły śpiewać. Tak na początek raz, z radością, później coraz częściej, z kłopotów. I tańczyć nauczylibyście się, bo jest to bardzo przyjemna rzecz, jeżeli się trzyma w rękach takie miękkie, babskie stworzenie. A potem nauczylibyście się grać teatr amatorski, w którym albo się rozchodzą albo się biją ze sobą, na co bardzo przyjemnie jest patrzeć.

Plato kiwając głową, spoglądał milcząco na płomiennego mówcę.

— Tak jest, panie Plato — ciągnął dalej Filip — pan myśli, że dokazaliście Bóg wie czego, pozbywając się kobiet. Za to życie u was jest, jak zupa niesolona.

— Jeżeli panom to nie dogadza — wtrącił Plato — to możemy nie udawać się na uroczystość.

— Ależ przeciwnie, kochany panie — zawołał Avanti. — Myślny tak źle nie myśleli, tylko widzi pan, do niejednego nie możemy się tak od razu przyzwyczaić. Owszem, pójdziemy bardzo chętnie, aby zobaczyć, jak u was odbywają się uroczystości. Prawda, Filipie, pójdziesz także...
— Jak pan profesor rozkaże.
— Więc chodźmy.

Przed willą czekał samochód, oraz Archimedes i Lessing. Obaż oni, jakoteż szofer mieli na piersiach jakieś osobliwe złote duże medale, jałkich profesor dotąd jeszcze nie widział.

— Może panowie zechcą także przyjąć takie medale — rzekł Plato. — To na znak uczczenia dnia dzisiejszego.

Medal był ze szczerzego złota i przedstawiał wielkie słońce oraz grupę ludzi, wyciągającą ku niemu ręce.

— Medal ten ma wykazywać, jak bardzo staliśmy się synami słońca od owego dnia, który dziś obchodzimy — objaśnił Plato, przypinając medal profesorowi i Filipowi.

Po udekorowaniu się, wszyscy siedli do samochodów i ruszyli. Ulice miasta przedstawiały zwykły widok, nic nie wskazywało, że dzień jest świętem narodowym.

— Nigdzie niema chorągwi — zauważył Filip — także domów nie podeszkowali.

Gdy przybyli przed olbrzymią halą, w której się miało odbyć zgromadzenie, jakiś homunkulus, zapewne mistrz ceremonii, poprowadził ich ku pierwszemu miejscu i wskazał fotele.

Filip z ciekawością rozejrzał się po sali i zorientował się mu zimno. Było tu zebranych około 2000 homunkulusów. Wszyscy siedzieli na swych miejscach nieruchomo, milcząco, żaden nie rozglądał się w kierunku szmeru na większych zebraniach nie było tu wcale. Te nieruchome postacie jednako poukładane, zupełnie podobne do siebie, z martwymi twarzami, tworzyły jakiś upiorny widok, coś w rodzaju zgromadzenia trupów.

— Jak na uroczysty fest, wygląda tu za smutno — odezwał się Filip. — Prawdziwe panoptikum! Te figury woskowe nie umieją chyba mówić.

— Bądźcie cicho — szepotał Avanti — przecież słychać się w ostatnich miejscach!
(Ciąg dalszy nastąpi).

się pisma o tem, że Niemcy zagarną Zagłębie Dąbrowskie, w celu zaakrąglenia swoich granic, wśród polskich górników rozległ się pomruk buntu. **Wszyscy — jak jeden mąż — godzili się odeprzeć najazd pruski, albo zatopić kopalnię.**

Całą winę — że jest wśród naszych robotników tak, jak obecnie — przypisać należy tylko temu, że między zdrowe, ale ciemne masy pracujących — rozrzucono plewy, w postaci płatnych agitatorów. Tych ma Zagłębie sporo! **Za carskie ruble i niemieckie marki, sieją bunt i zamęt, podjudzają do zbrojnych wystąpień ciemne masy, a sami kryją się na tyły, kiedy padają strzały karabinowe.** Tacy wodzowie nigdy nie występują pierwszy tam, gdzie widzą dla siebie niebezpieczeństwo. Im chodzi tylko o posłuch mas, a robotnik polski widząc w agitatorze apostoła, ufa mu ślepo i idzie za jego słowami — jak zahyponotyzowany.

Nie zajmowano się jeszcze należycie uświadomieniem tej robotnika. Rząd rosyjski dbał o to, aby był ciemny, a pruski i austriacki podtrzymywał tę ciemnotę — we własnym interesie. Teraz więc będzie pora, aby po zapanowaniu normalnych stosunków **rozpalić wśród tych ciężko pracujących rzesz kaganiec oświaty i wskazać im, gdzie światło prawdy, a gdzie Kal-**

nowa zbrodnia...

W wielki tydzień, pomysłowa gromada, składająca się z kilkunastu zawodowych złodziei, oraz dezertarów, postanowiła zaopatrzyć się w mundury. **W tym celu urządzono wyprawę na magazyny wojskowe.** Wartę uczyniono nieszkodliwą, opanowano olbrzymi budynek Huly bankowej i zabrano się do wynoszenia rzeczy. W ten sposób zrabowano kilkadziesiąt par mundurów, oraz białizny. W tym samym jednakże dniu, **władze wojskowe padły na trop sprawców i zarządziły zaraz rewizje.** Rezultat był nadspodziewany, gdyż oprócz wszystkich mundurów z magazynu, **znaleziono nadto wiele innych rzeczy, pochodzących z kradzieży. Aresztowano trzynaście osób, których sądzić ma wojskowy sąd w Będzinie.**

W oryginalny sposób rozpoczęli strajk piekarze z kopalni „Reden“, u schyłku ubiegłego tygodnia. Kiedy rozczynili ciasto na przeszło 1200 bochenków chleba dla górników, ogólsili strajk, oznajmiając, że zajmą się dalszym wyrobieniem chleba dopiero wtedy, kiedy uchwałą im zapłatę po 100 koron dziennie. Wobec wygorowanych żądań, **zaniechano obecnie wypieku chleba dla górników, a w zamian za to — wydają kopalniane konsumy mąkę.**

Plany Focha na wypadek niepodpisania przez Niemców pokoju.

(Telefonem od naszego korespondenta),

Wiedeń, 27 kwietnia.

P) Nasz korespondent wiedeński informuje nas o planach Focha, gdyby Niemcy nie chcieli podpisać pokoju. Zamierza on bezzwłocznie rozpocząć nową wojnę, która trwałaby nie dłużej jak sześć miesięcy i pochłonęłaby znacznie więcej ofiar niż cała czteroletnia wojna. Foch nie

zawaha się zniszczyć Niemców, by podyktować im później stokroć surowsze warunki niż dzisiejsze. Pokój zawrze wówczas nie z całym państwem niemieckim, lecz z każdym państwem osobno. Ponowne podjęcie działań wojennych byłoby równoznaczne z zupełną ruiną Niemiec.

Bolszewicki Budapeszt.

Trzy klasy ludności. — Kupcy jako funkcyonaryusze państwowi. — Urzędnicy zaliczeni do „klasy pracującej“. — Produkcja gwałtownie spada.

Kraków, 27 kwietnia.

Od osoby, przybyłej w ostatnich dniach z Budapesztu, via Wiedeń, dowiadujemy się pewnych szczegółów z życia obecnego stolicy Węgier:

Węgry są teraz ściśle izolowane od otaczających państw. Szczególnie Czesi utrudniają wszelkimi sposobami wyjazd osób z Węgier przez zajęte przez nich terytoryum, odmawiając wizy paszportom, wystawionym przez bolszewickie władze węgierskie. Czynią to w obawie, aby agitacja bolszewicka nie rozszerzała się w ich kraju. W Budapeszcie władze podzieliły ludność, **wzorem lenińskim, na klasę pracującą, proletaryat i burżuazję.** Pierwsza oczywiście cieszy się wszelkimi przywilejami, gdy na drugą spada cios za ciosem.

W pałacach i wytwornych komnatach bogaczy mieszka obecnie uboga ludność, podczas gdy dotychczasowi właściciele mogą tam mieszkać na równi z robotnikami, w kilku pokojach. — Czynsze pobierają komisarze od mieszkań. — Wszelkie sklepy, skład, restauracje i kawiarnie **przeszły na własność wspólną, którą zawiaduje państwo.** W sklepach można kupować towary na książeczki, wystawione na osoby, gdzie każdy kawałek i artykuł musi potwierdzać odpowiedni komisarz. Kupcy pełnią swe funkcyje tylko jako organa rządowe, pobierając pensje w wysokości 2000 koron miesięcznie. **Ceny są ustanawiane przez rząd;** pobieranie wyższych cen za towary jest najsurowiej karane. W restauracjach podaje się prymitywne potrawy, a o białe za to kosztuje najwyżej 11—12 koron. — W kawiarniach można dostać tylko herbatę i kawę. Piwa ani wódki niema zupełnie, gdyż sprzedaż trunków jest absolutnie niedopuszczal-

na pod groźbą najsurowszych kar.

Konfiskata towarów jubilerskich nastąpiła w ten sposób, iż zaaresztowano najpierw wszystkich jubilerów, a potem komisye przeprowadziły w sklepach jubilerskich i ich magazynach rewizje, spis i konfiskatę. Tak samo postąpiono z dziełami sztuki i antykami.

Urzędnicy zaliczeni są do **klasy pracującej** i mają się stosunkowo dobrze, gdyż rząd bolszewicki stara się mieć w nich zupełnie pewne oparcie.

Towarów w Budapeszcie jeszcze niema, lecz co będzie, **gdy się magazyny i sklepy wypróżnią, albowiem produkcja obecna gwałtownie opadła.** Rząd, usunawszy prywatne kapitały i prywatną przedsiębiorczość, **zabił u źródła wytwórczość.** Mięsa, zboża, mąki i mleka w Budapeszcie niema, gdyż chłopcy węgierscy są nieprzystępni dla komunizmu i nie mają wcale ochoty oddawać produktów rządowi po cenach ustanowionych.

Służba w wojsku jest teraz korzystną, albowiem szeregowiec pobiera pensję miesięczną w wysokości 900 koron, oprócz utrzymania. W wojsku może służyć każdy jako ochotnik. Odezwy, zachęcające do wstępowania do czerwonej gwardyi, są wydawane we wszystkich językach, jakimi tylko mówi ludność na Węgrzech.

Pieniądze na razie rząd ma, gdyż konfiskata majątków prywatnych dostarcza obficie środków. **Co będzie jednak, gdy się pieniądze, rozrzucone obecnie hojnie na agitację, skończą, podobnie jak towary?** Zdaje się, że do tego nie dojdzie, albowiem wcześniej już koalicya wkroczy do Budapesztu i położy koniec panowaniu Belli Kuhna, za czem tęskni większa część ludności.

obecnie zgromadzenie niemytych ministrów. Krajem rządzą młodzieńcy od lat dwudziestu, z których **nie jeden nie rozumie dyalektu bawarskiego,** lub np. minister komunikacji Faulukum, który jest Czechem i nie umie prawie zupełnie po niemiecku; wśród tychże znajduje się 27-letni min. spraw wewnętrznych Franciszek Lipp, który wziął rekord w brudzie i niechlujstwie, przewyższając nawet pod tym względem b. ministra francuskiego Polleten'a. Lipp, **nie myty przez kilka tygodni, nie zmieniający białizny,** mimo, iż odznacza się wielką uprzejmością, to jednak w przeciągu godziny nagadać potrafi więcej głupstw, niż można usłyszeć byle w przeciągu kilku miesięcy.

Rząd republiki stanowią ministrowie, którzy uciekać muszą w samochodach przed domnie-manymi demonstrantami antysemitkami czy antypruskimi, a obywatele teje republiki poczciwi, sierpliwij Bawarczy, którzy spokojnie przyjęli dyktaturę proletaryatu, ale gdy tenże ogłosił stan oblężenia i zamknięcie... piwiarni o 7 wieczorem, **urządzili tak „straszna“ demonstrację, że szynkarze, na własną odpowiedzialność i ku radości tłumów otworzyli lokale.**

Ludność Monachium jest nawet dobroliwie usposobiona, a demonstracje wywołuje paruset komunistów i spartakowców, którzy obrzucają się wzajem przekleństwami, krzyczą i wrzeszczą wzajem na siebie, a na jednym tylko punkcie zgadzają się, tj.: **„iż masy dłużej takiego rządu nie wytrzymają“.**

Zdaniem korespondenta „Handelsblattu“ położenie obecne nie może dłużej trwać; rząd „domu waryatów“ albo zostanie usuniętym, albo też siłą swej głupoty upadnie. W każdym razie ta choroba polityczna osiągnęła ostatnie stadium, a autor korespondencyi przepowiada następstwa rządu komunistów. W pierwszym więc rządzie panowanie Lenina, otoczenie Monachium przez dra Bauera, **głód i pragnienie** (brak wody), a wreszcie gwałtowny wybuch wściekłości cierpliwych mas przeciw komunistom i ich przywódcom.

„Izera jest głęboką i pełną wirów rzeką“.

NAJWIĘKSZA SENSACYA SEZONU

zdobyła olbrzymim kosztem i nakładem trudów

OSTATNIE TAJEMNICE DWORU PETERSBURSKIEGO

ukazą się dzisiaj po raz pierwszy na ekranie
Kinoteatru „SZTUKA“ przy ul. św. Jana 6.

W arcydziele tem, pochodzącem z włoskiej
wytworni „ITALIA“ odtwarza główną rolę
głosny artysta rzymski KAPOZ...I. Programu
dopełnia serya aktualnych zdjęć z przyjazdu

generała

HALLERA DO WARSZAWY

Przyjęcie, rewia wojsk
Hallera, Msza polowa
i t. d.

ZYGZAKI.

Kwiatki z butnych mów niedosłego
pogromcy świata.

(P) Były cesarz niemiecki słynął w całym świecie z dwóch manii: podrózwania i wypowiadania mów. Te ostatnie wywoływały niejednokrotnie w parlamencie niemieckim ostre dyskusye, a u zagranicy niesłychane oburzenie. Mowy, wygłaszane przez Wilhelma w czasie wojny, podniecały przeciwników do tem zaciętszego oporu i do walki do ostateczności, świadczyły bowiem o nieprzejednanej jego nienawiści i żądzy zniszczenia, która w zarodku niweczyła wszelkie próby porozumienia.

Kilka charakterystycznych ustępów tych mów przytaczamy jako nieśmiertelne pomniki buty i barbarzyństwa niedosłego pogromcy świata:

(Z mowy przy odsłonięciu pomnika Moltkego w r. 1905):

Widzicie panowie, jakie stanowisko zajmujemy w świecie. Z nagromadzoną amunicją, z wyostrzonym mieczem, z oczyma, utkwionymi

Co opowiada neutralny o komunistach monachijskich.

Zebrańie brudnych ministrów. — Minister, który bierze rekord... niechlujstwa. — Rząd „domu waryatów“. — Monachium zagrożone głodem.

Amsterdam, 26 kwietnia.

Korespondent amsterdamskiego „Handelsblattu“ był w Budapeszcie, skąd wracał przez Monachium do Berlina; stamtąd wysłał sprawozdanie do swego dziennika.

Zdaniem tegoż energiczni komuniści w Budapeszcie nie będą zbyt zadowoleni z republiki nad Izera, poczem odnośnie do stosunków w Monachium czytamy:

Prawdopodobnie Bela Kun i jego towarzysze nie wiedzą jeszcze, jaką niemożliwą wprost ban-

dą jest rząd rad w Monachjum.

Ale gdy się dowiedzą, będą zdumieni tem, że ich czerwona fala przemieniła się w komiczną kalużę. Aby napisać szczerą prawdę o republice rad w Monachjum, trzeba być bardzo uważnym, by nie narazić się na niesłuszny zresztą zarzut przesady.

Wszystko jest tak wywrócone i idyotyczne, że sprawozdawca zastanawia się nad tem, czy to wszystko obecnie przeżył, czy też był to tylko straszny waryacki sen. W stolicy Bawaryi jest

w cel, zawołajmy: precz z pesymistami! mogą wszyscy przeciw nam stanąć, jesteśmy gotowi!
(Z rozkazu do armii z 30 sierpnia 1914):

Musimy wyniki wojny kultywować i nasze zbrojenia kontynuować. Uważam się za broń w ręku Boga, nie troszcząc się o nic, idę swoją drogą. Zdobędziecie Paryż albo wszyscy zginiecie!

(Z manifestu do wojsk w listopadzie 1914):

Jestem narzędziem w ręku Boga! Jestem jego mieczem i jego posłańcem na ziemi! Śmierć wszystkim, którzy mej misji nie uznają! (Mając swoją wypełnił istotnie co do litery! Belgia, Polska, Francja, Rumunia, Serbia, Czarnogóra). Zniszczenie i śmierć wszystkim wrogom Niemiec!

(Z mowy do socjalistów z 12 października 1915 r.):

Francja była zawsze moją wuska — dziś skazana jest na zagładę!

(Telegram do króla greckiego w czerwcu 1917):

Żelazną pięścią Niemiec włożę ci na głowę koronę, której ci już nikt nie odbierze. Broń Niemiec i ich sprzymierzeńców zemści się na tym, który poważył się rękę przeciw tobie podnieść.

500 koron

nagrody za wskazanie mi miejsca lub odniesienie skradzionych rzeczy. Mianowicie na dniu 17 kwietnia b. r., a kwadrans na 8-mą wieczór znalazła się do mego mieszkania przy ul. Karmelickiej 6, parter, Żońka Pietrzak, nazywająca się również Eibensteiner, pielęgniarzka szpitala św. Łazarza, używająca tytułu doktora w znajomościach. — Złodziejka ukrađała: jedno prawie nowe ubranie męskie ciemny granat, w drobne czarne i popielate paseczki. Jedną suknię damską czarną jedwabną ze srebrną kankarkę kłamra. Jedną suknię granatową welnianą, kołnierzy z białych i granatowych wstążeczek. Jedną suknię białą markizetową w czarne paski. Jeden płaszcz gumowy ciemny granat. Jedną spódnicę czarną bez paska. Półbutyki żółte jasne całkiem nowe.

Ponieważ przy włamaniu do szklanej szafy, zabrała 930 koron, z czego znaleziono 730 i poznano własność po znaczonych pieniądzech, — możliwym jest, że złodziejka skradzione ubrania przechowuje u kogoś, któremu znana była jedynie jako pani „doktor” lub pielęgniarzka szpitala św. Łazarza.

Upraszam za powyższem wynagrodzeniem o łaskawe doniesienie, gdzie się rzeczy znajdują lub oddanie takowych pod adresem: Skład polskich pamiątek wojennych, Karmelicka 8. Stanisława Szpiłgowa.

Pociski trujące padają na Lwów.

Lwów, 26 kwietnia.

Dzienniki lwowskie donoszą, pod datą 25 b. m., że minionej nocy i wczorajszego dnia padło na przedmieścia Lwowa zaledwie kilkanaście tylko pocisków ukraińskiej artylerii. Pociski, które padły w tym czasie, nie wyrządziły prawie żadnej szkody, gdyż padały w ogrody, sady, parki i na ulice. Ofiar w ludziach również w tym czasie nie było.

Natomiast we środę wybuch granatu trującego przyprawił o śmierć 10 osób.

O wybuchu granatu z trującymi gazami we środę o godzinie 5 rano, tudzież o skutkach jego pisze „Dziennik Ludowy“:

Wezwano Pogotowie ratunkowe na jedną z ulic miasta, w pobliżu rogatki, gdzie wpadł granat trujący, rzucony przez nieprzyjaciela z północno-wschodniej strony miasta. Sanitariuszów Pogotowia, przybyłym na miejsce wypadku, którzy już niejedną tragedię widzieli, przedstawiał się straszny widok. Granat, wpadłszy do niewielkiego domu,

ZBURZYŁ TRZY UBIKACYE, NAPEŁNIAJĄC JE GAZEM TRUJĄCYM.

Służba Pogotowia zastała go jeszcze, aczkolwiek był już rozrzedzony i tylko cienką warstwę miał się po podłodze.

Wewnątrz domu znajdowało się

SZESĆ OSÓB, BĄDŹ ZMARŁYCH, BĄDŹ DUGORYWAJĄCYCH.

Na schodach domostw leżał trup matki z dwójgłosem dzieci małych. Matka, pochwytywszy je, czując działanie gazu, poczęła uciekać na wyższe miejsce, lecz

NIE UCIEKŁA PRZED ŚMIERCIA.

Straciła bowiem przytomność. Wraz z dziećmi więc padła na schody i nie wstała więcej...

Zabójczy skutek gazu był tak piorunujący, że p. K. Dębski, przybiegłszy po pewnym czasie z koszar do wspomnianego mieszkania, usiłował zwłoki matki wynieść na dziedziniec, lecz nie zdołał tego uczynić, uległszy również zatruciu. **Szłał na miejsce.**

35. SZARADY DO NAGRODY.

Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, leży przed Redakcją „Gońca Krakowskiego” najdalej do czwartku, dnia 8 maja 1919.

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę, dnia 11 maja 1919, o godz. 12 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego”.

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO”.

164.

Pierwsza druga siódma w rzedzie.
Pierwsza u nas piątą będzie,
Czwarta z tyłu, druga z przodu.
Tego w biurze mam, jak ledu.
Bo to trzecia, urzędnika,
Czwartą mieści każda bryka.
Druga wspak i z tyłu czwarta
Spędził Ruś ze skąty czarta,
Całość nogi ma aż cztery.
Dźwiga księgi i papiery.

165.

Pierwsza środkiem płynie,
Druga wspak zaś dusi,
Całość zjeść na wino
Aż człowieka kusi.

166.

Pierwsza pierwsza drugą miała,
Że w całość się kapała.

167.

Pierwsza w alfabecie,
Drugą wino zwano,

KINEMATOGRAF.

Specjaliści.

Walka konkurencyjna wywołuje specjalizowanie się w poszczególnych zawodach. Specjalista nie potrzebuje znać wiele, pewien szczegół czy dział wiedzy lub zawodu mu wystarczy i w tym dojść może do perfekcji.

Szewc, który nie umie uszyć całego buta, zostaje specjalistą od obcasów; lekarz nie mogąc objąć „wszech nauk” zakłada „ambulatoryum porad seksualnych”. Są literaci-noweliści, kupcy detaliści, złodzieje-kieszonkowcy. Mamy konserwatorya taneczne, mamy biura „prośb do władz i osób wysoko położonych” a do niedawna jeszcze i „do stóp tronu”...

Mamy wreszcie i — adwokatów.

Tu już jest największa różnorodność przeróżnych „specjalistów”.

— Dobrze, że pana mecenasa spotykam! — woła uradowany X., zobaczywszy w kawiarni znajomego adwokata. — Mam pewną sprawę.

— Czy sprawę karną? — przerywa mecenas.

— Oczywiście! Wiem przecież, że pan jest specjalistą...

— A więc słucham!...

— Wyrzniętem w pysk policjanta!... Jest doniesienie.

— O! — odpowiada mecenas zimno — tym dżalcan ja się nie zajmuję!... W sprawach piskobicia jest specjalistą mój kolega Z.

Mecenas Z. oświadczył klientowi, że on wprowadzi patronuje wszelkim uszkodzeniom czci i ryzygotności, ale — prywatnych. Od pobicia policjantów jest specjalistą kolega Y.

Kolega Y sprawy nie przyjmuje, ponieważ on broni ludzi bijących policjantów od feldfebla aż do komisarza. Dotycząca indywidualnie była zaś tylko plutonowym.

— Panie mecenasie! Skarżę mnie o alimenty! Naturalnie, że jestem zupełnie niewinny, ale chciałbym się oczyścić w oczach mojej żony.

— Kto jest skarżący? — zapytuje adwokat.

— Ach! panie mecenasie! Wstyd mi powiedzieć!... Jest pokojówka w naszym domu.

— Pokojówka? — powtarza prawnik i wstaje na znak skończenia konferencji. — Jest pokojówka? No, to żaluję bardzo!... Musisz się pan udać do specjalisty, bo ja przyjmuję sprawy tylko przeciw kucharkom.

— Czy dobrze trafiłem? Pan mecenas Wytrychowicz?

— Tak jest! Czemu mogę służyć?

— Panie mecenasie!... ukradłem...

— Tak?! Bardzo mi przyjemnie!... Proszę niech pan siada!... Pan jest więc złodziejem? — No, tak, ale niech pana mecenas to nie zraża! To...

— Ach! szanowny panie! bądź pan spokojny! Adwokat, spowiednik i akuszerka — przed nimi niema tajemnic! A zresztą ja jestem adwokatem i każdy złodziej to brat mój!... No! ten trafił od razu na specjalistę!...

Kruk.

Całość: to poecie

Dajesz czasem miennie

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

1. „Wawel” — wspaniałe album według oryginałów S. Tondosa i W. Kossaka, z objaśnieniami K. Bartoszewicza (nakład wydawnictwa Salonu malarzy polskich, wydanie drugie).

2. Fiaszka wody kolońskiej.

3. „Rzeczy wesołe” Nema.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO” (a zatem i Prenumeratorów):

165.

Ach, to święcone!

Całość boli żonę!

Pierwszej nie dostała.

Więc placaka nie miała.

Drugiej pierwszej wspak

Nawet było brak.

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

1. Pół tuzina przedwojennych cygar „Trabucco”.

2. Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego” na czerwiec 1919, względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.

3. Bolesław Prus: „Anielka” (stron 134).

Równouprawienie kobiet na tem polega, że kobieta nie czeka już, aż ją mężczyzna wybierze, lecz sama przebojem zdobywa mężczyznę, który jej odpowiada. Kto chce poznać jeden nader prosty, a napewno do tego celu prowadzący sposób, niech spieszy zobaczyć znakomitą 3-aktową komedię „Igraszka z ogniem” z uroczą a energiczną Lotte Neumann w roli głównej. Wyświetla do poniedziałku 28 b. m. Kino „OPIEKA”, Zielna 17. — 1918

Zjednoczenie P. P. S. z P. P. S. D.

Kraków, 27 kwietnia.

Od trzech dni obraduje w Krakowie kongres P. P. S. z Kongresówki, wczoraj zaś rozpoczął w sali Rady miejskiej obrady kongres P. P. S. D. Galicyi i Śląska.

W trzecim i ostatnim dniu kongresu P. P. S. uchwalono następujące rezolucje:

XV-ty zjazd polskiej partii socjalistycznej przyjmuje do wiadomości sprawozdanie polityczne centralnego Komitetu robotniczego — i stwierdza, że w wyniku przeżywanego obecnie okresu historycznego nastąpić winna socjalistyczna przebudowa współczesnych społeczeństw, że zatem celem P. P. S. musi być urzeczywistnienie całkowite niepodległej, zjednoczonej polskiej **rzeczypospolitej socjalistycznej**. Zjazd uważa, że polityka P. P. S. winna dążyć do utworzenia w drodze rewolucyjnej walki **klasowej socjalistycznego rządu klasy robotniczej miast i wsi**.

Zadaniem takiego rządu będzie wcielenie w życie zasad demokracji politycznej i społecznej, złamanie oporu klasowych wrogów ludu pracującego i **dźwignięcie podwalni ustroju socjalistycznego**.

XV-ty zjazd P. P. S. stwierdza, że polska partia socjalistyczna w Sejmie prowadzić musi politykę **stanowczą opozycji klasowej i udział w żadnym rządzie burżuazyjnym nie weźmie**.

Jeżeli Sejm nie uchwali w krótkim czasie reform społecznych, nie wpłynie energicznie na odbudowę przemysłu i na zmianę systemu bezprawia i nadużyć administracyjno-policjnych, nie opracuje zasad konstytucyjno-republikańskiej, P. P. S. **bezwzględnie dążyć będzie do rozwiązania tego Sejmu i do nowych wyborów**.

P. P. S. w takim razie, przy sprzyjającej sytuacji oprze się na inicjatywie **zwolnienia nowego Sejmu przez rewolucyjny proletaryat, zorganizowany pod sztandarem P. P. S.**

W dniu wczorajszym na wstępie posiedzenia P. P. S. p. Niedziałkowski postawił następujący wniosek do uchwalenia:

Zjazd P. P. S. **proklamuje uroczyste zjednoczenie proletaryatu w ramach wspólnej organizacji socjalistycznej**.

Na propozycję prezydium zjazd proklamował połączenie przez powstanie z miejsc.

Krakowski „Naprzód“ pisze z okazji zjednoczenia tych grup socjalistycznych, że „fakt ten stanie się dziś podstawa odrzucenia ruchu socjalistycznego w Polsce“.

P. K. O.

(POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI)

Powołana do życia uchwałą Rady Ministrów z dnia 4 lutego b. r. Poczta Kasa Oszczędności w Warszawie rozpoczęła swoją działalność z dniem 1 kwietnia b. r.

Działalność Pocztovej Kasy Oszczędności ograniczać się będzie na razie tylko do obrotu czekowego.

Całe społeczeństwo, a przedewszystkiem sfery przemysłowo-handlowe przyjął z niewątpliwie wielką radością o powstaniu takiej instytucji z prawdziwym zadowoleniem. W czasach dzisiejszych, kiedy przesyłanie pieniędzy w gotówce napotyka na ogromne trudności tak przewożone (niebezpieczeństwo wozienia ze sobą pieniędzy), jakoteż walutowe ze względu na różnorodność obiegowych znaków pieniężnych tudzież na ustawiczne przerwy komunikacyjne, wprowadzenie przesyłek pieniężnych za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędności jest prawdziwym dobrodziejstwem dla społeczeństwa.

Każda bowiem osoba prywatna lub osoba prawna, stowarz., zakład itp. może za pośrednictwem najbliższego urzędu pocztowego otworzyć sobie rachunek (konto) w Pocztovej Kasie Oszczędności w Warszawie. Na rachunek ten może za pomocą t. z. blankietów nadawczych, których dostarcza Poczta Kasa Oszczędności, składać pieniądze właściciel rachunku lub osoby trzecie w którymkolwiek urzędzie pocztowym. Właściciel konta czekowego w Pocztovej Kasie Oszczędności w Warszawie może również ze swojego rachunku przekazywać kwoty pieniężne do wszystkich miejscowości w Polsce, gdzie jest urząd pocztowy, wogóle gdzie dochodzi poczta listowa i pieniężna, a także po za granice Państwa Polskiego. Wszystkie urzędy pocztowe w Polsce w najmniejszych miejscowościach, to filie Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie, które przyjmują i wypłacają kwoty pieniężne na rachunek każdego właściciela konta w Pocztovej Kasie Oszczędności. Zaden, chociażby największy bank nie może pozwolić sobie na tyle filii, ile ich posiada Poczta Kasa Oszczędności.

Korzyści, płynące z przekazywania pieniędzy za pośrednictwem P. K. O., zrozumiał już dawno wszystkie państwa zachodnie. Dość wspomnieć, że w byłym Państwie Austriackim P. K. O. była pośrednikiem nie tylko między ludnością samą, ale również i państwo wypłacało pensje emerytom, a nawet dotacje pieniężne dla formacji wojskowych za pośrednictwem P. K. O. To też znaczenie P. K. O. urosło w każdym Państwie do ogromnych rozmiarów. Cały obrót pieniężny skupiał się w biurach P. K. O. I nie mogło być inaczej.

Przedewszystkiem Poczta Kasa Oszczędności jest instytucją państwową. Za złożone zatem pieniądze do P. K. O. ręczy państwo całym swoim majątkiem. To też wykluczone są jakiekolwiek straty dla osób, umieszczających swe pieniądze w P. K. O. Zaden krach bankowy, lub operacje giełdowe nie mogą podważyć tej instytucji, gdyż P. K. O. umieszcza wszystkie swoje fundusze w papierach państwowych, za które nie prywatny bank, lub kilku akcyonaryuszów, ale Państwo całym swym majątkiem przyjmuje gwarancję.

Pieniądze umieszczone w P. K. O. nie tylko że posiadają zupełne bezpieczeństwo, ale także procentują się i to procentem znacznie wyższym niż w bankach. Tymczasem tak często wahaniem konjunktury handlowej. Umieszczając gotówkę w P. K. O. mają więc tę pewność, że przez szereg lat pobierać będą stały procent. Obecnie oprocentowanie w obrocie czekowym wynosi 2 od 100.

Następnie jedną z największych zalet P. K. O. jest minimalne koszty przesyłki pieniędzy. Handel i przemysł operują ustawicznie wielkim kapitałem. Kupno i sprzedaż artykułów en gros jest nerwem życia handlowego. To powoduje przypliw i odpływ pieniędzy nieustannie, a z tem połączone są znaczne koszty przesyłkowe, które wzrastają w stosunku do wysokości kwoty. Tymczasem P. K. O. pobiera od uczestników obrotu czekowego za każdą dokonaną czynność na koncie (wpłatę, wypłatę, dopisanie) tytułem należności manipulacyjnej tylko sześć fenigów bez względu na wysokość kwoty.

Bardzo ważne również dla obrotu pieniężnego

jest i to, że już w trzecim dniu po złożeniu w którymkolwiek urzędzie pocztowym przez osobę trzecią kwoty pieniężnej. Poczta Kasa Oszczędności zawiadamia o tem właściciela konta za pomocą t. z. wyciągu kontowego.

Niepotrzeba zaś chyba udowadniać, że zupełna szybkość i punktualność stanowią najzdrowszą podstawę dla obrotu pieniężnego.

Działalność Pożyczkowej Kasy Oszczędności będzie tem pożyteczniejszą i tem korzystniejszą wpływ wywrze w dziedzinie naszego obrotu pieniężnego, im szersze obejmie koła interesantów, t. j. im więcej osób otworzy sobie konto w P. K. O. Od samych więc interesantów zależy, czy i w jakim stopniu spełni P. K. O. swoje zadania.

Dlatego należy oczekiwać, że już od pierwszej chwili otwarcia P. K. O. w Warszawie całe nasze społeczeństwo, a przedewszystkiem szerokie sfery naszego kupiectwa, firmy handlowe i przemysłowe, oraz różne instytucje publiczne we własnym interesie staną się uczestnikami obrotu czekowego P. K. O.

Biura P. K. O. w Warszawie mieszczą się w gmachu starej poczty, Plac Warecki Nr. 3.

Dziś dnia 28 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 markowa, koronowa, rublowa za	97,46
500	487,29
1.000	974,58
5.000	4872,92
10.000	9745,85

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sw. Tefila

Wschód słońca 4:24

Zachód słońca 6:53

Długość dnia 14:28



TEATR IM. JUL SŁOWACKIEGO:

Niedziela pop.: „Obowiązek“.

Wieczór „Wygnany Eros“.

TEATR POLSZECHNY:

Niedziela pop.: „Laleczka z saskiej procelany“.

Wieczór „Podjazd nieprzyjacielski“.

Pożegnanie „batalionu śmierci“.

Warszawa żegnała onegdaj poznański „batalion śmierci“, udający się na front bojowy. Polski Biały krzyż wyasygnował na urządzenie pożegnania potrzebną sumę pieniędzy.

O godz. 4 popoł. kilkanaście pań z Koła Polek przybyło na rampę kolejową, wioząc produkty. Skretne panie rozpoczęły podział poczęstunku, składającego się z herbaty, dostarczonej przez gospodę na dworcu, jajek, wędliny, słodkich strucli i papierosów. Podczas rozdawania poczęstunku poblizką linią kolejową przejeżdżały dwa pociągi. Hallerczyków. Tysiąc rak wychyliło się z wagonów na widok zgromadzonego wojska, tysiączny okrzyk powitał przejeżdżających. Następnie przybyły delegatki „Pogoni“ ze swym sztandarem. Po wzajemnych powitaniach dowódca batalionu, pułk. Józefowicz zarządził rewizję odziałów swych na cześć przybyłych organizacyi. Po ceremonialnym marszu batalion ustawiono w czworobok około sztandaru i zgrupowanych przedstawicieli „Pogoni“ i Koła Polek. Odśpiewano „Boże coś Polskę“ i „Rotę“, poczem przedstawiciel oficerów wyraził podziękowanie zebrałym paniom.

Zaburzenia w Grodzisku.

Dzienniki warszawskie piszą pod datą 25 bm.: Onegdaj tłum bezrobotnych zwrócił się do komisarza ludowego w Grodzisku z żądaniem pracy lub zaspokojenia potrzeb materialnych. Komisarz tłumaczył robotnikom, że sam nie może w tej chwili nic zarządzić, że jednak roboty będą rychło podjęte po opracowaniu planu przez powiatowy Urząd robót publicznych. Ponieważ wyjaśnienia te nie odniosły skutku i tłum przed urzędem powiatowym zwiększał się, ktoś obserwujący owo wydarzenie zaalarmował wojsko wiadomością, iż tłum usiłuje oswiadczyć urzędem i grozi ekscesami. Rychło na miejsce nadbiegł oddział żołnierzy. Gdy jednak żołnierze znaleźli się wśród owego tłumy, zmieszani i w rozproszeniu, bezradnie rzucili się na nich i odebrali im karabiny. Wypadło wołać pomocy z Warszawy. Na miejsce wysłano między innymi, karabin maszynowy, do użycia broni

wszakże nie doszło. Zabrane żołnierzom karabiny ostatecznie odzyskano. Siedmiu przywódców zajęcia aresztowano.

Międzynarodowe „braterstwo“ proletaryatu a nienawiść do Niemców.

(m-m) Belgia zbyt wiele poniosła krzywd od najeźdźców niemieckich, aby nawet najskrajniejsze jej żywioły mogły zapomnieć o tem i bratać się obecnie z „stowarzyszami“ niemieckimi.

Belgijscy socjaliści postanowili nie brać udziału w międzynarodowym kongresie socjalistycznym, o ile będą obecni także delegaci Niemiec. Socjalistyczny poseł Huben, którego syn uprowadzony przez Niemców, zmarł w niewoli, oświadczył, że stanowczo nie zgodzi się na zetknięcie z Niemcami.

Oszustka, która umiała się reklamować...

(m-m) Z Wiednia donoszą: Kilka tygodni temu zwracała na siebie uwagę w pierwszorzędnym kawiarniach pewna dama, która zamówiwszy herbatę, wyjmowała z torebki ręcznej szynki, jajka, salami, piękne białe pieczywo i spożywała te przysmaki z ogromnym apetytem. Inni goście kawiarniarni, którzy w wygłodniałym Wiedniu dawno już takich specyjałów nie oglądali, obserwowali z zazdrością tak dobrze zaprowadzoną osobę. Ten i ów zwracał się do niej z pytaniem, gdzie nabyła te smaczne rzeczy. Dama z czującym uśmiechem oświadczała, iż wszelkie środki żywności można z wielką łatwością sprowadzić z prowincyi, jeżeli się tylko posiada odpowiednie znajomości. Zasypanym ją prośbami. Pani owa po niejakiem wahaniu godziła się zwrócić na to, że dostarczy źródków żywności, jeżeli otrzyma odpowiednią zapłatę. Podawała swoje nazwisko, adres mieszkania i oddał ręką z kawiarni, w której zebrała „zamówienia“.

Ostatecznie jednak policya zwróciła uwagę na to „reklamowe“ jedzenie i damę aresztowaną. Okazało się, że to Zofia Witterman, była kasyerka kawiarniana. Pomysłowa oszustka skazano na 3 tygodnie ścisłego aresztu.

BY USZCIEĆ ZASŁUGI SWEGO PRZEŁOZONEGO...

DEB ROGERA BATTAGLIA, złożyła na ręce Jęgo deputacya urzędników Sekcyi III Krajowego Urzędu odbudowy, tudzież Wydziału przemysłowego, obecnie Oddziału Galicyjskiego Ministerstwa przemysłu i handlu, kwotę 600 K z prośbą, by oznaczył cel, na jaki kwota ta ma być przeznaczona, jako fundusz inienia bar. Battaglia. Bar. Battaglia złożył na ręce kierownika deputacyi p. radcy Adehmanna, przeznaczając ją na wychowanie dwóch siostr w dziale rekodziela. Fundusz ten został przez radcy Adehmanna oddany do dyspozycyi Komitetu opieki nad dziećmi ziemi krakowskiej.

W SPRAWIE NIEZREALIZOWANYCH ZAPOMÓG ZA PONIESIONE SZKODY. Wskutek rozporządzenia Prezydium kraj. urzędu odbudowy mają być do końca b. m. wnoszone podania do Prezydium kraj. urzędu odbudowy we Lwowie ul. Kopernika 11 z tytułu asygnat, nie zrealizowanych dekad, na przyznane zapomogi finansowe za poniesione szkody w urządzeniu domowem, jak i wogóle z tytułu pretensyi o odszkodowanie do b. rządu austriackiego.

SUBWENCYONOWANIE PUBLICZNYCH PRZEDSIĘBIEMSTW BUDOWY W GALICJI. Z państwowej dotacyi w kwocie 26.500.000 koron przyznanej na najniezbędniejsze potrzeby w Galicyi przeznaczają generalny Delegat Urzędu p. dr K. Galecki 7 milionów koron na uruchomienie publicznych przedsiębiorstw udowy.

Wreszcie na pokrycie kosztów administracyi wyasygnowano kwotę 150.000 koron.

8 GODZIN PRACY NA KOŁMI. Ministerstwo kolei kolejnych zarządziło reskryptem z dnia 16 b. m., że dekret o ośmiogodzinnym czasie pracy należy zastosować również i w dziale ekspedycyi towarów z tem zastrzeżeniem, że w niedzielę i dnie świąteczne ekspedycye będą czynne i godziny dla wydanku i wydawania przesyłek naspiesznych, wojskowych i łatwo się psujących.

Z TOW. KRAJOZNAWCEGO. Zebranie konstytuujące Oddziału Krakowskiego Tow. krajoznawczego odbyło się 24 bm. Po zagajeniu prof. dr L. Sawickiego przemówił przewodniczący Tow. p. Kulwicz z Warszawy. W dyskusyi zabierali głos pp. Szajnucha, Szajder, Siedlecki, Muczkowski, Gądkiewicz, Raabe. Do tymczasowego zarządu wybrano przew. prof. L. Sawickiego, sekretarzem E. Passendorfera, skarbnikiem Tarlińskiego. Tymczasowe zgłoszenia przystąpienia uprasza się nadsyłać pod adr. prof. dr L. Sawicki, Kraków, ul. Barska 41. — Statut i wkładki ustali Walne Zebranie.

ZBIORKA 3-GO MAJA. Zebranie Pań, urządzone w T. S. L., celem zorganizowania zbiórki ulicznej na „Dar Narodowy 3-go Maja“, rozebrało ponad połowę stoliczków — druga połowa jest jeszcze wolna. Zarząd Główny T. S. L. prosi członkinie i zwolenniczki T. S. L. o zgłoszenie swego udziału w zbiórce. Zgłoszenia przysyłać sekretarz w lokalu T. S. L. św. Anny 5 II p. w godzinach od 10—12 i 5—6.

Z ZAKOPANEGO. W dniu 18 b. m. zawiązał się w Zakopanem Komitet przyjęć misyj zagranicznych, na wzór takiegoż Komitetu w Krakowie. Proszem wybrano marszałka Uznanskiego, zastępcami pp. Szczeniowski i Pogórski.

PERSONAL STARSZYSTWA ŁANCUCKIEGO złożył na pożyczkę polską K 13.800.

WALNE ZGROMADZENIE „NAUCZYCIELSKIEJ KASY ZALICZKOWEJ“ w Krakowie odbędzie się dziś 27 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Kasy.

OTWARCIE WYDZIAŁÓW FILOZOFICZNEGO I PRAWNEGO na uniwersytecie w Poznaniu nastąpi w pierwszych dniach maja. Dziekanem wydziału prawnego wybrany został Peredłatkowicz. Aby umożliwić młodzieży szybsze przejście studiów uniwersyteckich projektowane jest utworzenie w roku przyszłym trzech semestrów, tj. rok szkolny składać się będzie nie z dwóch, lecz z trzech semestrów.

ZAPOMOGI DLA PAŃSTWOWYCH EMERYTÓW, WDÓW I SIEROT. Krajowa Dyrekcja skarbu ogłasza; Państwowym emerytom, wdowom i sierotom zamieszkałym w Krakowie wypłacać będzie począwszy od 2 maja 1919 w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe względnie zapomnienia z zapomniana wojenna na miesiąc maj 1919. Półroczna Kasa krajowa w Krakowie, zaś emerytom, wdowom i sierotom zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem wypłacać będą od tego samego terminu powyższe pobory odosobne urzędy poczynkowe. Wypłata karuminalna 25 dodatku do zaporań wojennych nastąpi w połowie maja 1919. W celu otrzymania tych poborów mają się uprawnione osoby zgłosić w Półrocznej Kasie krajowej w Krakowie, względnie w odnośnym urzędzie poczynkowym i wykazać tożsamość swoją osobą.

WIECZÓR PIĘŚNI IRENY BOHUSS HALLEROWEJ ze współudziałem Franciszka Frasza, barytona opery — odbędzie się 8 maja w sali kasyna wojakowego. Część dochodu przeznaczona p. Bohuss-Hallerowa na Czerwony Krzyż. Bilety do nabycia w sklepie p. Rudnickiego Linia A-B.

NOWE ROZPORZĄDZENIA. „Monitor polski” 31 kwietnia ogłasza rozporządzenie ministra zdrowia publicznego w sprawie szczepienia ospy w byłych zabiorze austriackim. Następnie ogłasza konkurs na posady nauczycielskie i nauczycielskie w szkołach ćwiczeń przy istniejących i nowych państwowych seminarjach nauczycielskich.

MIEJSKIE AMBULATORIUM DENTYSTYCZNE SZKOLNE (Magistrat, M. Urząd zdrowia Poselska 12) zostało otwarte po feriach wielkanocnych. Godziny przyjęć codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 1 i pół do 3 i pół po poł. Ambulatorium prowadzi dr Ludwik Grabczak.

„SOKÓŁ” W PODGÓRZU BUDZI SIĘ DO ŻYCIA. Ćwiczenia odbywają się już od 15 b. m. w dni powszednie między godz. 2 a 4 po poł. we własnej sali. Opłata wynosi 1 kor. miesięcznie. Ćwiczenia członków rozpoczyna się od połowy maja br. Przystąpiono też do zorganizowania opieki nad młodzieżą szkolną w czasie wakacyjnym przez urządzenie w parku miejskim na Kramionkach ćwiczeń gimnastycznych, gier różnych i zabaw oraz wycieczek w okolice. Odbędzie się też szereg odczytów o naszym kraje w niedzielę i święta. Dn. 29 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się wspólne świętowanie we własnej sali. Wszystkich dawnych członków zaprasza się za należącego nadal do Towarzystwa i uprasza się o uiszczenie wkładki po 2 kor. miesięcznie do rąk kursora od 1 b. m. począwszy. Walne zgromadzenie członków odbędzie się 8 maja b. r. o godz. 3 po południu we własnej sali. Utworzona legia sokola, jako oddzielna straż bezpieczeństwa w dzielnicy XXII, przeszła od miesiąca, spełnia swo funkcje i utrzymuje we własnym gmachu stale dyżury w porze nocnej.

WIEC STRÓŻÓW I STRÓŻEK kamieniczników, robotników i służby domowej odbędzie się dziś, 27 kwietnia o godz. 4 po poł. w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza 1. 37 w Krakowie w sprawie ustawy dla stróżów kamienicznych. Wstęp za okazaniem statutów należących do Związku stróżów.

(T) **NIENAPRZYJEMNE SPOTKANIE.** Jan Wiak, podurządniczk kolejowy 1. 34 został wczoraj wieczorem napadnięty znośnacka na plantach przez nieznanego mu mężczyznę, który pobił go silnie po głowie. Wezwane Pogotowie opatrzyło go i odwiezło do domu.

(T) **POBITA PRZEZ MEŻA.** Żona stróża Policji, Lenik została podczas sprzeczki małżeńskiej tak silnie pobita przez swego męża, że musiano zawożać Pogotowie, które po opatrzeniu pozostawiło ją opiece domowej.

(T) **ZŁODZIEJKA NA KOLEJOWYM DWORCU.** Wczoraj przytrzymała policja na tutejszym dworcu kol. Józef Cichoń, lat 32, która z poczekał i kl. skradła walizkę z garderobą wartości 600 K na szkodę Stefani Czulowskiej. Aresztowana odstawiona do aresztów policyjnych.

KONKURS NA PROJEKT MUNDURÓW DLA KOLEJARZY. Polskie Ministerstwo kolei żelaznych ogłosiło konkurs na projekt mundurów dla personelu kolejowego.

BARBARZYŃSKIE ZAMORDOWANIE RADKI, DIEMITRIEWA I RUZSKIEGO. „Petit Parisien” donosi, że generałowie Ruzskij i Radko Dymitriew wraz z innymi oficerami zostali w barbarzyński sposób przez bolszewików zamordowani.

ZGON DZIENNIKARZA. W Łodzi zmarł znany dziennikarz dr Jan Garlikowski, bieżący lat 45. Był redaktorem pism prowincjonalnych we Włocławku, Kaliszu i Łodzi; a w ostatnich czasach redaktorem „Głosu Polskiego” w Łodzi.

WYSTAWA FORMISTÓW W WARSZAWIE. W poniedziałek 21 bm. została otwarta w salach Polskiego klubu artystycznego hotel Polonia w Warszawie wystawa obrazów i rzeźb Tow. Formistów (ekspresjonistów pol.). Prace swe wystawili Pronaszko Zbig. i red. Czyżewski Tytus założyciele Tow. Formistów i organizatorzy pierwszych krakowskich wystaw Formistów oraz August Zamoycki twórca poznańskiego „Bunt”. Nadto biorą udział w wystawie artyści: Chwiastek Leon, Hrynkowski, Huliewicz (redaktor „Zdruż”), Gwoździecki z Warszawy,

Ża), Niesiołowski, Skoczylas, Witkiewicz i Żyżnowski.

(T) **FALSZYWA LEGITYMACYA.** Wczoraj przytrzymał na dworcu kol. niejakiego Hermanna Teitelbauma (Steinberga) lat 23 z Przemysła, który legitymował się obcą legitymacją na nazwisko Magera Szapiego. Teitelbaum używał tej legitymacji w celu uwolnienia się od służby wojskowej.

(T) **MUSIŁ ODDAĆ GUDZE SPODNIĘ.** Władysław Malusz 1. 29 z Woli Maszkowski został aresztowany wczoraj na dworcu kol. gdyż jak się okazało... był w skradzionych spodniach. Blazej Białkowski, przechodząc przypadkowo przez peron, rozpoznał swe spodnie, które skradziono mu wraz z innymi rzeczami przed dwoma dniami z mieszkańca. Ponieważ Malusz nie mógł się dostatecznie wytłumaczyć, gdzie nabył te „locksprimable”, przeto policja zajęła się nim, a „zabłakane” spodnie wróciły do swego właściciela.

(T) **WŁAMYWACZE PRZYTRZYMANI NA GORĄCYM UCZYŃKU.** Ubiegłej nocy przytrzymał na strychu domu przy alei Mickiewicza, gdzie mieści się szkoła inwalidów — bandę włamywaczy.

Podczas gdy złoczyńcy poczuli skutki swego otworu, którym mogliby dostać się do wnętrza domu i tam zapewne rozbić upatrzoną kasę — posłyszeli ich kroki jeden z oficerów, który zalarmował wojsko i policję. Otoczono budynek i dwóch bandytów ujęto. Są to Józef Scherer 1. 29 i Jakób Beller 1. 32, dwu innych zbiegło.

Przy aresztowanych znaleziono kilka rzadkich instrumentów złodziejskich, używanych jako specjalność do rozbijania ogniotrwałych kas. Złodzieje mieli także przy sobie nabite rewolwery, resztowanych odstawiono do aresztów policyjnych, a za ich towarzyszymi czynią poszukiwania.

(T) **LICHWA TYTONIOWA.** Za lichwą tytoniową aresztowano Maryę Dudek lat 24, która po nadmiernych cenach sprzedawała na ulicy przechodniom panienosy.

(T) **KRADZIEŻ RZECZY Z TUTEJSZEGO DWORCA** — powtarza się ustawicznie mimo energicznej interwencji policji. W dniu 23 bm. doniosła inspekcji policji na tut. dworcu kol. p. Bronisława Deszcz, zamieszkała przy ulicy Kochanowskiego 28, że w dniu tym przyjechała pociągiem z Tarnowa na tutejszy dworzec osobowy, złożyła walizkę swą, która była dość ciężką (napelnioną garderobą, bielizną i artykułami

spotywczymi). — około garderoby przy wyjściu z dworca — a chcąc wyjść i poszukać tragarza, prosila dwie obok stojące młode dziewczęta, by przypilnowały jej walizki podczas gdy odejdzie. Gdy p. Deszcz wróciła po chwili nie zastała tam już ani dziewcząt, ani, co gorsza, swej walizki. Według podanego przez poszkodowaną rysopisu, udało się inspekcji policyjnej na dworcu przytrzymać w dniu 24 bm. owe dwie dziewczęta, które naturalnie kufer skradły. Aresztowano Maryę Zajac 1. 25, rodem z Hruszowa koło Wieliczki i Zofię Zabaglio 1. 18 z Dobnik, obie bez zajęcia, które początkowo wyparły się wszystkiego — i dopiero po dłuższym badaniu przyznały się do kradzieży. Rzeczami podzielili się, a znalezionych wiktualii sprawiły sobie w wesolem towarzystwie ucztę. Rewizya w ich mieszkaniu wykryła wszystkie skradzione rzeczy, które oddano właścicielowi. Złodziejki odstawiono do aresztów.

(T) **ODKRYCIE SKŁADU ŻYWNOŚCI.** Straż obywatelska VI-cj dzielnicy podczas rewizji u p. Branda przy ul. Starowilskiej odkryła skład zapasów żywności. I tak między innymi znaleziono 300 kg. maki, 50 kg. białego cukru, 30 kg. melasy i 20 kg. ryżu. Ryż ukryty był w komórcie z węglami. Zapasy te odstawiono do magazynów w Krzeszotorach.

(T) **PASEK TYTONIOWY.** Organa policyjne przytrzymały wczoraj niejaką Waleryę Jedrychowską ze Skafy w Królestwie, która w celach paskarskich chciała wywieźć do Królestwa 2 kilogr. tytoniu i 72 cygar. Okazało się, że tyton nabyła za 138 K od Józefa Ostromeckiego, murarza lat 38. Ostromecki na razie zbiegł.

ISTNE „KINO”.

Temperament murzyński, kłopot redaktora, Ferdek, pies, katarynka i małątko ryze, Zosia, do pocałunków gorących zbyt skora. — To w „kinie”?.. Nie!.. To wszystko w szesnastym „SATYRZE”!

Adres Redakcji i Administracji „Satyra”: Kraków, ul. Czysła 19.

Prenumerata kwartalna 16 K.

2 krowy mleczne

i 3 wozy gospodarskie sprzed. folwark Zwierzyniec ul. Księcia Józefa od 12—3 pop. 1281

Konflikt z Włochami będzie zażegnany.

Wiedeń (B. kor.). W kołach konferencyj pokojowej liczą się z tem, że **Orlando sam powróci z początkiem maja do Paryża**, to znaczy z chwilą rozpoczęcia rokowań z Niemcami. Żywią też w Paryżu nadzieję przyjaznego zażegnania konfliktu z Włochami.

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Zeitung” notuje głosy prasy francuskiej i angielskiej w sprawie wyjazdu Orlando. „Matin” pisze: **Nie mówimy Orlando: żegnaj, lecz: do widzenia.** Spodziewamy się, że Orlando, który jest przekonany o sympatji Francji dla Włoch, wnet powróci. Dzienniki angielskie początkowo popierały stanowisko Wilsona, lecz już dnia następnego zdania prasy były podzielone. „Morning Post” i „Daily Telegraph” zaatakowały ostra Wilsona.

Zarządzenia wojskowe Włoch w Rjecz.

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Zeitung” donosi z Bazyli, jakoby **Włochy** wydały zarządzenia wojskowe, zmierzające do zabezpieczenia ich pretensji do Rjeki.

Wiedeń (B. kor.). Batalion angielski, który należał do międzynarodowej załogi w Rjecz, jest w pogotowiu do wymarszu. **Włosi wzmacniają swoje wojska w południowej Istrii.** Codziennie następują interwowania. Według ogólnej opinii, o przynależności Rjeki rozstrzygnie plebiscyt.

Wojska włoskie obsadzą Rjecz.

Wiedeń (B. kor.). Do Berlina donoszą z Lugano, że wczoraj odbyła się w Rzymie rada koronna i rada ministrów. Sądzą, że pod naciskiem

I Japończycy opuszczą konferencję pokojową?

Wiedeń. B. kor. Berlińska „Deutsche Tageszeitung” donosi, jakoby Japończycy zamie-

skiem opinii publicznej nastąpi wojskowe obsadzenie Rjeki.

Wyjazd Orlando nie oznacza zerwania.

Paryż (Havas). Dzienniki konstatują zgodnie, że **odjazd Orlando nie oznacza zerwania.** Mimo to pewna część prasy okazuje pewne zniecierpliwienie z powodu wyłonienia się zawikłań w chwili przyjazdu pełnomocników niemieckich. **Włoszenie dekretu Wilsona wywołało w całych Włoszech żywe oburzenie.**

Rjeka wolnym portem.

Paryż (PAT). Według „Petit Parisien”, Rjeka będzie wolnym portem, pod egidą Ligi narodów. **Francya ponawia śluby przyjaźni z Włochami.**

Paryż (PAT). Wielu postów francuskich przedłożyło we czwartek w biurze Izby projekt następującej rezolucji: **Izba zapewnia o niezachwianej przyjaźni naród włoski, swą siostrę łacinę, która wiernie dotrzymała przysięgę i wszystkich swych obywateli.** Projekt tej rezolucji uzasadniony jest w następujący sposób: Od pięciu miesięcy parlamenty i ludy żyją w milczeniu i w oczekiwaniu, że ich aspiracje i ich wola będą wiernie interpretowane. Dziś, gdy opinia została zawezwana do wyrażenia swych uczuć, jest obowiązkiem Izby zaznaczyć wierność i przyjaźń dla tych, którzy na polu bitwy, uświęcili wspólną sprawę ostatecznym zwycięstwem.

konferencję pokojową?

chali opuścić paryską konferencję pokojową.

Zajęcie Wilejki, Lanwardowa i Starych Trok.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 26 b. m.:

Front galicyjski: Pod Lwowem nieprzyjaciel okupuje się goraco na nowych pozycjach. Na

całym froncie wogóle siła działań bojowa.

Front wileński: Patrole kawaleryjskie wparły nieprzyjaciela z Wasylewa. Poza tem spoczył. **Front litewsko-białoruski:** Po krótkich

tyczkach oddziały nasze zajęły Wilejkę, Lanwardowo i Stare Troki.

W zast. szefa sztabu gen.: Haller, pułk.

Pogrzeb 21 Poznańczyków we Lwowie.

Lwów (PAT). W pamiętną niedzielę wielkanocną, w czasie zaciętych walk o zabezpieczenie Lwowa, poległo pod Skniłowem 21 żołnierzy z oddziału wielkopolskiego. Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb tych żołnierzy, w którym wzięli udział delegaci wszystkich pułków wielkopolskich, gen. Jędrzejewski, pułk. Konarzewski, szereg wyższych oficerów i wiele publiczności. Trumny wieziono na zwykłych wozach.

„Te Deum laudamus“ w Wilnie.

Warszawa. (PAT) Ze ster urzędowych komunikują, że w Wilnie panuje zupełny spokój. W miejscowej katedrze biskup wileński, w obecności naczelnika państwa, odprawił nabożeństwo dziękczynne z odśpiewaniem Te Deum laudamus. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojsk. Popołudniu, przy udziale niezliczonych tłumów, odbył się pogrzeb 32 poległych podczas boju żołnierzy.

Białystok. (PAT) W Bielsku na pierwszą wiadomość o zdobyciu Wilna urządzone wspaniałe

manifestację. Po nabożeństwie ruszył przez miasto wielki pochód. Zarządzono kwestę na głodne dzieci Wilna, która dała z górą 800 mk. Sejmik powiatowy odbył uroczyste posiedzenie, na którym uchwalono przeznaczyć na ten sam cel 1000 mk oraz wysłać depezę gratulacyjną do gen. Szeptyckiego.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się przedstawienie, które przyniosło 500 mk dochodu na dzieci Wilna.

B-haterskie czyny włościan polskich.

Lida. (PAT) Ludność polska po wzięciu Lidy, pragnąc przyjść z pomocą wojskom polskim, przywoziła na kilkudziesięciu wozach kaszę i ziemniaki i odstawiła je do sztabu, nie chcąc przyjąć zapłaty. W czasie najkrwawszych walk włościanie przybyli w miejsca ostrzelowane, donosząc żywność dla żołnierzy polskich.

Powrót Piłsudskiego z frontu.

Warszawa (PAT). Dnia 28 kwietnia po południu wraca do Warszawy z frontu naczelnik państwa. Na peronie odbędzie się uroczyste powitanie, ze względu na świetne sukcesy naszych dzielnych wojsk na wschodzie.

Ewakuacja Odessy na podstawie sfalszowanej depezy.

Podstęp bolszewików. Bolesne straty wojsk i ludności polskiej.

Dnia 3 kwietnia rozpoczęła się ewakuacja miasta. Wojska rosyjskie, greckie, polskie i francuskie przeszły do Akermanu. W ręce bolszewików wpadły znaczne zapasy broni i kasa tanków. Podczas przemarszu oddziałów polskich przez przedmieście Moldawianka, z okien domów, zamieszkałych wyłącznie przez żydów, padły strzały, od których zginęło 19 żołnierzy polskich i 1 oficer. Położenie Polaków w Odesie w czasie tych wydarzeń było bardzo ciężkie. Cały ciężar utrzymania ładu w mieście spadł na szczupły oddział polski, do którego strzelano z wielu domów. Oddziały polskie odchodziły do Akermanu wtedy, kiedy nie było już do dyspozycji ani jednego okrętu, ani jednego pociągu. Pewna część mieszkańców z szeregłą zajadłością tropiła Polaków, którzy musieli się ukrywać.

Warszawa. (Telefonem) „Gazeta Warszawska“

przynosi sensacyjne szczegóły, dotyczące ewakuacji Odessy przez wojska koalicyjne. Z doniesień tych wynika, że opuszczenie Odessy nastąpiło na podstawie fałszywej depezy, jaką sztab francuski w Odesie otrzymał z Paryża. Depeza ta nadeszła dnia 2 kwietnia. Nakazywała ona ewakuację. Dnia 1 kwietnia podeszły pod Odesę przednie strażce bolszewików. Dowództwo francuskie wysłało przeciw bolszewikom oddziały ochotników wi Greków, którym po krótkiej walce zabrakło amunicji. Wtedy dowództwo wojsk ententy, za pośrednictwem kierownika batalionu milicji żydowskiej, rozpoczęło z bolszewikami pertraktacje. Bolszewicy żądali, aby rozbrojono i pozostawiono w Odesie wszystkie oddziały ochotnicze rosyjskie. Francuzi żądanie to odrzucili, przyjęli natomiast inne żądanie bolszewików, mianowicie co do pozostawienia składów broni i amunicji w Odesie.

Wielka rewolucja ludowa przeciw bolszewikom.

Paryż. (PAT) Z Helsingforsu donoszą: Generalny sztab finlandzki podaje, że na granicy finlandzkiej wybuchła wielka rewolucja ludowa przeciw bolszewikom. Dnia 21 kwietnia wsie

pograniczne zostały uwolnione od bolszewików. Bolszewicy zabarykadowali się, stawiając zacięty opór.

Rozstrzygające konferencje w Paryżu.

Paryż. (PAT) Iskrowka poznańska. W piątek po południu zebrał się ministrowie spraw zagranicy sprzymierzonych na konferencje. Równocześnie odbyło się posiedzenie francuskiej Rady ministrów w obecności prezydenta republiki. Na posiedzeniu tem wysłuchano przede wszystkim w obecności pełnomocników francuskich na konferencje pokojową sprawozdanie marszałka Focha o militarnych postanowieniach, zawartych w preliminariach pokojowych. Następnie zastanawiała się Rada ministrów nad całokształtem kwestyi dyplomatycznych, przede wszystkim nad sprawą włoską.

Niemieccy delegaci pokojowi są już w Paryżu.

Wiedeń. (PAT) B. kor. donosi z Paryża: Pierwsza grupa delegatów niemieckich przybyła wczoraj do Wersalu.

Niemcy będą mieli 10 dni do namysłu.

Wiedeń (B. kor.). „Neue Rotterdamsche Courant“ donosi z Paryża, że Niemcy otrzymają termin 10-dniowy do zbadania preliminarza pokojowego.

Nowe uchwały Rady ministrów.

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu Rady ministrów z dnia 25 bm. upoważniono ministra kolei do wydania rozporządzeń, określających stosunek związków zawodowych pracowników kolejowych do władz kolejowych. Postanowiono przedłożyć Sejmowi wniosek o zaciągnięcie w Polskiej Kasie pożyczki krótkoterminowej w wysokości 500 milionów marek. Upoważniono ministra rolnictwa i dóbr państwowych do przeznaczenia byłego pałacu carskiego w Skierkowie na szkołę główną gospodarstwa wiejskiego. Wreszcie zajmowano się sprawą utworzenia kordonu granicznego na zachodzie.

Reformy administracyjne w Polsce.

Warszawa (telef.). Jak się dowiadujemy, w kołach rządowych rozważana jest myśl stworzenia wyższych organów administracji, które byłby instancją wyższą dla komisarzy powiatowych. Organa te spełniałyby nadzór administracyjny nad kilku powiatami i miałyby jednocześnie prawo rozstrzygania szeregu spraw natury gospodarczej i administracyjnej, w których obecnie komisarze powiatowi zwracają się muszą bezpośrednio do władz centralnych. Organizacja tych wyższych organów administracyjnych odpowiadać ma niejako utworzeniu województw albo też gubernii.

Zajścia uliczne w Warszawie.

Warszawa. (PAT) Wobec sprzecznych i nieścisłych informacji prasy o zajściach na ulicy, Freta i na ulicach do niej przylegających, wydział prasowy min. spraw wewn. stwierdza, na podstawie dochodzeń urzędowych:

1. Asumpt do zajść dał fakt śmierci żołnierza po spożyciu wódki w restauracji przy ul. Freta nr 2. 2. Gawiedź uliczna skorzystała z tego, aby wywołać zamieszanie, które zazwyczaj ułatwia jej rabunek. 3. Władze bezpieczeństwa publicznego i komenda miasta z całą stanowczością stiumiły wszystkie próby ekscesów. Wreszcie prowadzone jest śledztwo, a winni wywołania zajść i targnięcia się na cudze mienie będą surowo ukarani.

Bolesław Limanowski przenosi się z Krakowa do Warszawy.

Warszawa (telef.). „Robotnik“ donosi, że weteran socjalizmu polskiego, Bolesław Limanowski, przenosi się w tych dniach na stałe z Krakowa do Warszawy.

Odniesienie Poznania.

Poznań. (PAT) Rozporządzenie Nacz. Rady Ludowej zwalnia z urzędu wszystkich urzędników (oczywiście niemieckich — przyp. red.) 8 personal służbowy Muzeum krajowego (byłego Muzeum cesarza Fryderyka). Tymczasowym kierownikiem Muzeum zamianowany został profesor dr Kostrzewski.

Odniesienia dla matek polskich bohaterów.

Poznań. (PAT) Dowództwo główne ogłasza w dziennikach dekret Naczelnej Rady Ludowej, ustanawiający znak pamiątkowy dla matek Polek, których synowie polegli w obronie królów Wielkopolski. Znak ten, w kształcie krzyża Virtuti Militari, zrobione jest ze srebra, po brzożach ma czarne obwódki, na środku na czerwonym polu widnieje Biały Orzeł. Krzyż spoczywa na wieńcu laurowym.

Interwencja zbrojna na Węgrzech.

Wiedeń (PAT). „Neue Acht Uhr Blatt“ zamieszcza informację, wskazującą, że wiadomość „Timesa“ o mandacie Francji w sprawie militarnej na Węgrzech rozumieć należy w tym duchu, że Francja obejmuje naczelną komendę nad operacjami, nie zaś w ten sposób, jakoby do interwencji miały być użyte przedewszystkiem wojska francuskie. Formacje francuskie, które są dyslokowane na wschodzie, w połączeniu z armią rumuńską i jugosłowiańską, całkowicie wystarczą do spełnienia zamierzonego zadania. Dziennik powątpiewa co do wkroczenia wojsk czesko-słowackich, gdyż ruch komunistyczny w armii czeskiej poczynił zbyt wielkie postępy.

Pochód wojsk rumuńskich.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża o przybyciu generała Franchete d'Esperye do Bukaresztu. Wojska rumuńskie otrzymały rozkaz kontynuowania marszu na Węgry; wstrzymano go chwilowo skutkiem interwencji generała Smutsa. Rozkaz ten wywołał w Siedmiogrodzie wielki entuzjazm.

Nowe kredyty Ameryki dla Francji i Rumunii.

Paryż (PAT). Z Waszyngtonu donoszą: Minister skarbu oznajmił, że przyznano nowy kredyt 50,000,000 dolarów Francji, 5,000,000 dolarów zaś Rumunii. Całkowita liczba kredytu dla Francji wynosi 2,752,477,000 dolarów, dla Rumunii 25,000,000 dolarów. Całkowita liczba pożyczek, przyznanych sojusznikom, wynosi zaś 9,188,829,000 dolarów.

Podróż gen. Henrysa do Pragi i Wiednia.

Wiedeń. (B. Kor. Czesko-słow. B. pras. donosi, że generał Henrys w niedzielę 27 przybędzie do Pragi, potem uda się do Wiednia.

Aufenberg idzie na służbę do Czechów.

Praga (PAT). „Venkov“ donosi, że były austriacki minister wojny, Aufenberg, zaofiarował armii czesko-słowackiej swoje usługi.



HISZPANKA

(wedle karykatruy
w „Matin“ paryskim

Ze wspomnień Ślązaka.

(Historja Gwiazdki Cieszyńskiej).

Dawne to dzieje — rok 1873, kiedy ku uczczeniu 25-letniej pracy budziela ducha polskiego na Śląsku wydano w Krakowie zbiorową książkę pod tyt. „Wisła“. Budziela tym był **Paweł Stalmach**, pracujący równocześnie z działaczami Śląska Pruskiego, **Józefem Lompą** i **Karolem Mlarką**. Rzeczpospolita, prowadząc ustawiczne walki ze wschodem i północą, w ciągu wieków nie zajmowała się dawną dzielnicą śląską; książęta ci niemczeli, a z nimi germanizowała się częściowo i ludność. Język narodowy stał się mową pospolitego ludu w chatach włościańskich, a twierdzą polskości zostały tylko piosenki, hymny, pismo święte i od czasu do czasu słyszane kazanie i kolendy. Mimo jednak wypędzenia języka polskiego ze szkół, przechował się żywioł polski w ogromnej przewadze na Górnym Śląsku pruskim i w Cieszyńskim. Burza w roku 1848 pozwoliła na szerszy od-

dech i swobodniejsze działanie. Stalmach z gorliwym patriotą z Cieszyna, drem Kluckim, przystąpił do wydawania na wzór „Nowin słoweńskich“, polskiego pisma i zebrawszy 200 prenumeratorów, puścił w dniu 6 maja 1848 r. pierwszy numer „Tygodnika Cieszyńskiego“. Współpracownikami byli **dr. Klucki**, **Andrzej Cienciąła** i **Stalmach**, piszący z Wiednia. Zdawało się, że tygodnik znajdzie tylu prenumeratorów, że opłaci kosztą druku i papieru, ale nadzieje te zawiodły i jedynie zupełnie bezinteresowna praca Stalmacha pozwoliła na nędzną vegetację. Wreszcie tygodnik przestał wychodzić i dopiero w roku 1849, gdy ruch narodowy zaczął się rozszerzać, przystąpił znów Stalmach do wydawania „Tygodnika“ i „Przeglądu Cieszyńskiego“, które wychodziły naprzemian, rozbudzając zamknięcie języka i narodowości. Oprócz tego pomieszczano w nich opowiadania z dziejów, powiastki i artykuły naukowe, które pisywał prof. Eugeniusz Janota, później powołany do Rady szkolnej we Lwowie. Tak rozwijały się prace aż do roku 1851. Pisma, wydawane przez Stalmacha, działały na lud, a gdy

kasa chudła, otrzymywał Stalmach pomoc finansową od ks. Jerzego Lubomirskiego, Aleks-Sekowskiego, adw. ze Lwowa, Józefa Kałuskiego z Zegartowic i Feliksa Poradowskiego z Kótowa pod Brzeżanami. Nagle byt pisma został zagrożony odebraniem debitu do Galicji. Stalmach, ratując wydawnictwo, zmienił tytuł i zaczął wydawać „Gwiazdkę Cieszyńską“, pismo literackie, a jako polityczny dodatek do niej „Miesięcznik Cieszyński“.

Nieprzyjaciele sprawy narodowej nie zaspali jednak sprawy i zaczęli robić donosy. W r. 1852 otrzymał Stalmach ostrzeżenie od rządu opawskiego, z wezwaniem, aby zmienił tendencję pisma, które „jawnie dąży do poróżnienia między ludnością różnego narzecza“.

Wydawnictwo zostało zawieszono, a ukazało się znów w roku 1853, gdy liczba prenumeratorów wzrosła. Mimo szykan ze strony władzy, „Gwiazdka Cieszyńska“, dzięki Stalmachowej pracy, ukazywała się stale, a pracowali w niej akademiści krakowscy: Miecz. sr. Dźieduszycki, Wład. hr. Koziebrodzki i dr. Antoni Białecki, prof. szkoły głównej w Warszawie. Mimo to z ogromnym zaledwie wysiłkiem utrzymywał pismo redaktor i kto wie, czy nie byłby zmuszony do zawieszenia wydawnictwa, gdyby nie to, że rząd rosyjski udzielił w roku 1859 „Gwiazdce“ debitu do Król. Polskiego i cesarstwa.

Zajął się wtedy „Gwiazdką“ **J. I. Kraszewski** i rozpoczął agitację za zyskaniem dla niej prenumeratorów i w niedługim czasie liczba abonentów wzrosła do 400. Po jedenastoletniej pracy odetchnął Stalmach po raz pierwszy swobodnie i otrząsnął się nieco z kłopotów — po raz pierwszy zabłysnął mu przyjazny promień słońca. Po nieszczęśliwej dla Austrii wojnie w roku 1859, gdy ucisk narodowy cokolwiek zwolnił, skorzystał Stalmach z okazji i zajął się gorliwie, odnowieniem **Czytelnicy polskiej**, zbierał pieniądze i książki z **Galicyi**, **Poznania**, a najobficiej z **Królestwa Polskiego**. Wzmógłony liczniejszą prenumeratą, mógł jeszcze wydatniej pracować, a choć rząd wytoczył mu trzy procesy, wytrwał na stanowisku. Wynikiem pierwszego procesu w r. 1863 była kara więzienia 6 tygodni i 200 zhr. kosztów, wynikiem drugiego w 1867 r. za artykuł p. t. „Zerfall Oesterreichs“ była konfiskata i kara 100 zhr., nakoniec wyrokiem z roku 1868 został zasądzony i odsiedział miesiąc w więzieniu oraz zapłacił 125 zhr. kary.

Wyroki te nie zachwiały dzielnego Stalmacha — pracował dalej wytrwale i zakrzył przytem **Tow. pomocy naukowej w Cieszynie**. Na założenie drukarni nie pozwolił mu magistrat cieszyński i opawski rząd.

Pracę Stalmacha oceniano i za granicami Śląska. W roku 1869 przywieźli mu **Krakowianie** adres, a miasto **Tarnów** nadało mu w roku 1871 obywatelstwo honorowe.

Dodać trzeba, że Stalmach był protestantem i że wówczas już wygnanie nie przeszkadzało patriotyzmowi polskiemu, czego dowodem choćby redakcja **Kancyonału czyli śpiewnika dla chrześcijan ewangelickich, ułożonego staraniem ewangelickiego duchowieństwa na Śląsku — Cieszyn 1865**, w której skład weszli pastrowie: **Drozd**, **Raszka**, **Winkler**, **Zilk** i **Stalmach** — Polacy.

Ziarno, rzucone przez Stalmacha, pielęgnowane przez niego i innych gorliwych zwolenników

PIOTR MILLE.

WIZYTA Z NIEBA.

Nowella.

Rozżalony nad losem ludzi, którzy ponieśli tyle mąk w ciągu pięciu lat wojny, Chrystus postanowił w niezgłębionej swej dobroci zstąpić na ziemię jak przed dwoma tysiącami lat, by przynieść ludziom pokój.

— Musimy za wszelką cenę przeszkodzić wojnie domowej, do której gotują się ludzie po tej okrutnej wojnie narodów — rzekł do Boga Ojca, na co Przedwieczny odpowiedział jedynie lekkim skinieniem powiek, jednym z tych, od którego serce świata drży od nadziei lub trwogi — a Duch święty dodał tylko :

— Rób jak uważasz.

Spuścił się więc Chrystus, świetlanym lotem na ziemię, a towarzyszyli mu w tej wędrówce Piotr i Jakób. Na mocy praw ustanowionych twórczą potęgą od początku świata ziemia obracała się jak zwykle dokoła swej osi, a wynik tego obrotu sprawił, że Chrystus i dwaj apostołowie ukończywszy swój świetlany lot dotknęli stopami ziemi na wyspach Anglii. Święty Piotr

nie był z tego zadowolony jako pasterz katolicki i rzekł półgłosem do Chrystusa:

— To protestanci, panie!

Lecz Chrystus rzekł: To nic! W każdym razie są to chrześcijanie. Święty Jakób natomiast radował się w niewinności serca nowością wrażeń, jakich miał doznać i rzekł po chwili z dziecięcą uciechą:

— Panie teraz widzę, że jesteśmy naprawdę na ziemi, bo czuję głód i pragnienie, czegośmy nie doznawali w niebie, przez dwa tysiące lat, chętnieby też coś przekąsił.

Znajdowali się właśnie przed domostwem, gdzie nad drzwiami wymalowany był wielki szkarłatny lew. Chrystus zrozumiał, że jest to godło gospody, gdzie wędrowiec może się posilić, gdyż znaki takie przyjęte były już za jego czasów przed dwudziestu wiekami w Judei. Zapukał więc do drzwi, lecz nikt nie odpowiedział. Piotr i Jakób powtórzyli to samo, również bez skutku. Naraz z za węgla domu wysunął się poważny jegomość w błyszczącym cylindrze i długim surducie, a jego wygolona twarz wyrażała zdziwienie i zgorznienie.

— Jak możecie pukać do gospody skoro to dziś niedziela — rzekł do podróżników — Zakład otwarty będzie dopiero o godzinie 6-jej po południu.

— Lecz myśmy głodni, zauważył św. Jakób, a przybywamy zdaleka.

— Jeśli tak, odpart dostoyny osobnik, to rzecz inna, prawo przewidziało podobne wypadki i jeśli jechaliście istotnie bez przerwy, przebywając przestrzeń co najmniej pięćdziesięciu mil.

— O, przebyliśmy znacznie dalszą przestrzeń, odrzekł św. Piotr, którego Chrystus zatrzymał w porę spojrzaniem, aby nie zdradził się z czem więcej.

— W takim razie możecie wejść od tyłu, a jeśli pokażecie wasze papiery lub bilety kolejowe dostaniecie posiłek.

Lecz podróżni nie mieli biletów ani papierów, co widząc surowy osobnik obrzucił ich podejrliwym wzrokiem.

— Myśmy przylecieli, zauważył św. Jakób. Usłyszawszy to człowiek w cylindrze, który chciał już odejść zatrzymał się i zapytał wędrowców, gdzie jest samolot i jakiego typu był to aparat, lecz gdy św. Jakób objaśnił go, że sfery powietrzne przeniosły ich bez pomocy specjalnych przyrządów — wzruszył tylko pogardliwie ramionami i odszedł, nie zajmując się nimi dłużej.

— Szkoda, że niema tu wcale ludzi — rzekł wtedy Chrystus — chciałbym im powtórzyć to, co mówiłem już przed dwoma tysiącami lat.

pracy narodowej, padło na żyzny grunt. Germanizowany systematycznie lud śląski otrząsnął się z nieświadomości poczucia narodowego i dziś nie da sobie wydrzeć ojczyźnej ziemi — nie rzuci jej i broni do ostatka.

Dr. med. STANISŁAW BREYER.

Mgławice niebieskie, a mgławice medyumiczne.

Według odczytu Pawła Le Cour'ianego w Paryżu w Societe Universelle d'Etudes psychiques dnia 15-12 912.

Mgławice niebieskie odkrył 300 lat temu Simon Marius. Gdyby przed odkryciem swoim był na seansie medyumicznym i zobaczył mgławicę, która jest początkiem każdej materjalizacji, byłby zawołał: Jak jest w górze, tak jest i na dole, jak jest na dole, tak i w górze!

Egipski wtajemniczony Hermes Trismegistos nazwał człowieka małym światem (microcosmos), zawierającym w sobie wszystkie części składowe wszechświata. Nigdzie prawda ta nie występuje na jaw tak jasno, jak właśnie w porównaniu mgławic niebieskich, z mgławicami medyumicznymi.

Nauka współczesna zmieniła zupełnie swe pojęcia o materji. Atomy ciał składają się z milionów elektronów, te znowu z turbilionów cząsteczek eteru, ożywionego tajemniczą siłą ruchu. Molekuly materji, podług fizyka Larmor'a składają się tylko z eteru. Materja jest ruchem, a podług Flammariona wszechświat jest także ruchem.

Czem jest więc eter, który w stanie zgęszczenia daje początek wszystkiemu, co znamy? Nie wiadomo, ponieważ fluid ten musiałby posiadać różne, sprzeczne z sobą własności. Musi być bardzo subtelny, by nie tamować zawrotnego ruchu światów i dość ścisły, by przenosić promieniowanie gwiazd, z szybkością 300.000 kil. na sekundę.

Głośny matematyk Cauchy pisze: Gdyby to było możliwem, byśmy mogli widzieć molekuly różnych ciał, podległych naszym doświadczeniom, wydawałyby się nam, jako rodzaj, krążących wokół siebie, na podobieństwo ciał niebieskich, konstelacji, a przechodząc od nieskończoności wielkiej do nieskończoności małej, znaleźlibyśmy w ostatnich cząstkach materji, tak samo jak w niezmiernych przestrzeniach nieba centra działań, umieszczonych jedne w drugich. Atom — powiada Le Bon — przedstawia się nam, coraz więcej, jako rodzaj systemu gwiazdowego, czyli jako wiele słońc i planet, krążących wokół siebie nadzwyczajną szybkością.

Już 26 wieków temu utrzymywał Demokrit, że każdy atom walczy z drugim, chcąc go zastąpić i wskutek tego tworzy się ruch krążący, który jest typem ruchu światła. Współczesna nauka doszła do tego samego określenia, dodając tylko, że wzajemne odległości elektronów można porównać do odległości ciał niebieskich.

Mgławice niebieskie przedstawiają się różnie: to jak gaza rozpostarta, przez którą przegladają oddalone gwiazdy, to znowu skupiając się i zgęszczając, przybierają różne formy. W nich rysuje się przyszły wszechświat. Podług księgi

Skreślone tu wspomnienia z przeszłości są nam tem miłsze, że widzimy, iż nie teraz dopiero Galicya, Poznańskie i Królestwo Polskie szczerze i gorąco zajmowały się sprawą śląskiej naszej braci.
Dr. Kaz. Szczepański.

rodzaju, z którą zgadza się nauka, materja słońca i otaczających go planet rozsypana była w obszernej mgławicy, która zgęszczając się, przyjeła ruch wirujący, pierścieniowaty. Obwodowe cząstki odrywając się kolejno tworzyły planety naszego systemu, gdy tymczasem z głównej masy, zostającej w pośrodku powstało słońce.

Z początku planety były gazowe, potem płynne, wreszcie utworzyła się na nich skorupa stała. I nasza ziemia przechodziła prawdopodobnie te wszystkie zmiany, zanim pojawiło się na jej powierzchni życie.

Rozwój mgławic medyumicznych przypomina nam rozwój mgławic niebieskich. Według dotychczasowych badań medyumiczna materjalizacja jest tymczasową formą, utworzoną z materji dotykanej zapożyczoną z subtelnych fluidów organizmu uspiętego medyum. Widziano niejednokrotnie ręce, twarze, nawet zupełnie postaci żywe, przyczem kontrola była nadzwyczajna. Materjalizacje owe były stwierdzone bądź dotykalnie, bądź wagą, lub fotografią; nazwano je ektoplazmami. Przebieg rozwoju materjalizacji jest znany: W zupełnej ciemności, koniecznej do wytworzenia się materjalizacji pokazują się naprzód, mniej lub więcej bezkształtne fale mgławicy. Jest to pierwszy okres rozwoju. Potem mgławica taka, zgęszczona tworzy formę widzialną i dotykalaną, wreszcie przechodząc przez różne przemiany, staje się istotą żywą.

O pierwszym okresie pisze znany badacz Crookes: Widziałem obłok jasny, unoszący się ponad stołem, a niekiedy widziałem obłok zgęszczający się w naszych oczach i przybierający kształt ręki, przenoszącej małe przedmioty.

Materja ta, w słabym skupieniu, jest niewidzialna, działa jednak na kliszę fotograficzną. Raz jest tak rzadka, że poza nią widzieć można obecne osoby, to znowu tak zgęszczona, że zastyła je zupełnie. Często występuje w postaci kuli jasnej, unoszącej się, niestałych kształtów, zmieniającej się raptownie.

Inny świadek opowiada: Widzieliśmy coś białego, przezroczystego, co się stopniowo zmieniło przy boku medyum. Zjawilo się naprzód jako mały obłoczek, koło łokcia medyum, było bardzo ruchliwe i rozwinęło się szybko w postać słupa. W mgławicach medyumicznych dostrzegano także ruch obrotowy. Dr Vensano, na posiedzeniu z Eusapią Pallidino zauważył stózek czarny, o niewyraźnych konturach, bardzo ruchliwy, który zaczął się zgęszczać, poruszać

„Pokój na ziemi ludziom dobrej woli“ to jest właśnie dobra nowina, to sama podstawa ewangelii — bo bez dobrej woli niema zbawienia. Tymczasem ludzie tego nie rozumieją, nie mają dobrej woli, pracować nie chcą, a bez pracy przecież pomierają z głodu. Św. Jakób rozumiał to dobrze, gdyż sam był okrutnie głodny, lecz przypomniał sobie, że widział za młodych lat co robił święty Jan w podobnym wypadku i ściągnął mocniej biodra rzemiennym posem, poczem odzyskał niewinną wesołość.

— Skoro nie możemy się posilić, musimy się trochę rozerwać, rzekł do Piotra, i wzięwszy okrągły kamyk z ułożonego stosu, począł go potrać nogą i biegł za nim, zachęcając św. Piotra, by poszedł w jego ślady. Lecz w tej chwili wyrósł przed nimi jak z pod ziemi szalony drab w czarnym dolmanie ze srebrnymi guzikami i w czarnym kasku na głowie.

Był to już prawdziwy policyant, na czem się nie poznali, gdyż nie widzieli nigdy tego typu.

— Kto panom pozwolił zakłócać spokój publiczny niedorzecznymi hałasami — rzekł surowo policyant — *More en* (ruszajcie stąd), gdyż inaczej będę musiał spisać protokół. Apostołowie zaniechali więc gry i poszli dalej małym krokiem, zachowując się jak najciszej, aż doszli tak do wstępnego gmachu uwionzonego kolum-

na, obok której siedziały wieńcem 4 lwy kamienne, niezmiernie podobne do wielkich psów. Po obu bokach gmachu biegły dwie niskie kolumnady, przypominające greckie budynki.

— Tu zapewne mieszkają poganie — rzekł święty Piotr, lecz ci może dadzą nam jeść mimo niedzieli.

— O nie! objaśnił go Chrystus, to jest muzeum, gdzie nie dadzą wam jeść, lecz za to użyć tu możecie poważnej rozrywki. Ja sam ciekawy jestem tak też przez dwa tysiące lat przedstawiano sceny z życia mego i meki, a wiem, że takie wizerunki znajdują się w muzeach. Weszli więc po schodach i próbowali dostać się do wnętrza, lecz i tu wstęp mieli wzbroniony z powodu niedzieli. Wówczas Chrystus wzniósł oczy do firmamentu, skąd niedawno przytyłnął i rzekł łagodnie, lecz z przekonaniem:

— Ojczel! Czyż warto było trudzić się sześć dni nad stworzeniem świata, skoro siódmy dzień poświęcony Tobie, ma być tylko dniem nudy?

Lecz święty Piotr uśmiechnął się tylko na to i rzekł cicho:

— To niech Panie! Lecmy do Paryża!

I odlecieli..

ruchem obrotowym, wydłużać, aż przyjął rozmiary człowieka.

M. Courtier, na posiedzeniu z Eusapią widział z początku słabe obłoki i światelka białe, unoszące się ponad medyum, które podnosiły się ku szparze firanek ruchem obrotowym.

Zanim zaczęliśmy szukać źródła siły w tworzeniu się gwiazd, musimy sobie uprzytomnić, że każda materjalizacja jest wytworzona przez myśl medyum. Materja, potrzebna do tego, wypływa z radium. Jeśli medyum traci materję, powinno stracić także na wadze. Ze tak jest rzeczywiście, dowiodł Crookes, ważąc medyum, w czasie ukazywania się postaci zamaterjalizowanej. Zdolność medyum nadawania myślom plastycznej formy nazwał dr. Richet ideoplastją. Morrelli twierdzi, że fantomy ożywia i kieruje ich ruchami podświadomość medyum. Pod wpływem woli ciała fluidyczne przybiera postać, jak glina w ręce rzeźbiarza. Crookes twierdzi, że inteligencya, kierująca zjawiskiem, zdaje się być niekiedy zupełnie obcą.

Zdjęcia fotograficzne pierwszego okresu materjalizacji są rzadkie. Zdjęcia dobre i wyraźne otrzymuje się najczęściej z zupełnych materjalizacji. Wiele takich zdjęć otrzymał dr. Ocho rowicz i Aksakoff.

Widzimy więc, że mgławice niebieskie i ziemskie wykazują wiele podobieństw i tak: 1. Tworzą się z tego samego eteru; 2. tak jedne, jak i drugie tworzą się w ciemności; 3. posiadają one właściwości pierwiastku elektrycznego; 4. tak w jednych, jak i w drugich przemiana następuje przez ruch obrotowy i formę spiralną; 5. w końcu jedne i drugie zmierzają, przez coraz większe skupienie, do pewnych form wyraźnych.

Jeśli przypuścimy, że mgławice medyumiczne powstają pod wpływem woli medyum i tworzą się z materji, zapożyczonej z organizmu medyum, to i mgławice astronomiczne mogą być także ideoplastją woli Istoty rozumnej, nieskończenie potężniejszej, która tworzy mgławice, dające początek światom.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zabójstwo na weselu.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, pod przewodnictwem radcy Szajzickiego, odpowiadał wczoraj 20-letni Władysław Dobrzański z Jadownik, oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Według aktu oskarżenia Dobrzański w dniu 25 listopada 1918, na weselu u gospodarza w Jadownikach, strzałem z rewolweru danym z bezpośredniej bliskości, położył na miejscu trupem Wincentego Tykę, syna rolnika tamtejszego. Motyw czynu nieznany. Oskarżony twierdzi, że między nim a zabitym nie było nigdy sprzeczki, ani nienawiści. Śmichani świadkowie również nic nie mogli zeznać o stosunku między oboma. Minio to czynu, zdaje się, doskonał oskarżony z rozmysłem, jakkolwiek on taki rozmysł zupełnie neguje. tłumaczenie się oskarżonego było sprzeczne. Przed sądem doraznym, przed którym oskarżony z początku odpowiadał, zeznał, że Tyka, chcąc mu wydrzeć rewolwer, wśród szamotania się z oskarżonym spowodował, że rewolwer sam wypalił. Przy wczorajszej rozprawie zasłaniał się pijaństwem, z powodu którego nic nie pamięta i nic nie wie. Świadczenie zaprzeczyli jednak stan pijaństwa oskarżonego. Przeciwnie, jeden ze świadków zeznał, że kiedy w dniu krytycznym zwracał uwagę oskarżonego, poco bierze rewolwer na wesele, ten nie odpowiedział, że może mu być potrzebny.

Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok skazujący Dobrzańskiego na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, z czego darowano mu na podstawie amnestyi trzecią część.

Gdzie są wygrane??
Polskiej Loteryi Klasowej??

Dom bankowy Leopolda Brandstättera i Ski, Kraków.

Karmelicka 10 wypłacił:
Główne wygrane: K 70.000 na los Nr. 1111
1232 " 50.000 " " " 5738
" 20.000 " " " 771

W V. klasie przypada 5 milionów wygranych na ciągnięciu do 15 maja 1919.

Cena losów: ósemka K 35, ćwiartka K 70, połówka K 140, cały los K 280.

Pieniądze najwygodniej przesłać prz. kazem pod: Dom bankowy Leopolda Brandstättera i Ski, Kraków, Karmelicka 10.

Kupujcie polską pożyczkę państwową

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych
KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS
 Kraków, ul. Wiślna 6 (obok Rynku)
 poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachiny, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 125
 Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

Maszyny do pisania 1179
 przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia. Wł. Keyha i Jul. Hecker, spec. mechanicy, Kraków, Kurniki 1.

Warsztat naprawy bielizny
 przeniesiony z ul. Floryańskiej 9 na Franciszkańską 4, (2 podwórze). 1212

Bielizniarki, krawczynie
 potrzebne Franciszkańska 4 (2 podwórze). 1213

Naturalne osetki do kos 1190
 100 sztuk 50 koron, dostarcza E. Fischmann, Oświęcim.

Wózek
 i dwa furgony do rozwozu chleba, używane do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi piekarni przy ul. Łobzowskiej 5, I p. 1120

Kobieta bezdzietna
 poszukuje mieszkania za obsługę w lepszym miejscu lub stróżostwa od 15 maja. Łaskawe zgłoszenia dla „C. D.” do Admin. „Gońca”. 1125

Pragnę poznać 1127
 młodą damę wykwintnych manier, najlepszego towarzysztwa, artystycznych upodobań, wesołą, szczerą, zupełnie bezinteresownie. Adr.: Adm. „Gońca” pod „Przyjaźń”.

Zgubiono dnia 17 b. m.
 portfel z legitymacjami i dokumentami na nazwisko Haliny Morawskiej z bardzo ważnymi rachunkami i kwotą 560 K w drodze z ulicy Długiej, Krowoderską na Aleję Słowackiego. Uczciwy znalazca zechce za wynagrodzeniem 100 K zwrócić pod adresem Starowiślna 10. 1128

Jest do wydzierżawienia Kuchnia
 w koszarach Kazimierza Wielkiego w Łobzowie. Przeglądanie warunków i osobiste wnoszenie udokumentowanych podań do dnia 30 b. m. w Zarządzie rejonowym koszar codziennie między godz. 4—5 popoł. 1266

Maszynista egzaminowany
 Polak, lat 29, wyzwolony kowal z dłuższą praktyką w elektrowni przy lokomobilach kompresorach i przy motorach elektrycznych, poszukuje stałej posady. T. Skiba, Kraków, ul. Krakowska Nr 21. 1129

Poszukuję
 dobrej rutynowanej kucharki i czystej z kilkuletnią praktyką kawiarki. Pensja według umowy. Zgłoszenia od 2—5 kawiarnia „Secesya” ul. św. Auny 2. 1130

Suknia wiosenna 1308
 drapowa jedwabna, buciki juchtowe 36, kapelusz tiulowy słomkowy, gorset, do sprzedania. Siemiradzkiego 15.

Szczenięta dzikarze
 foxterriery po znanym „Iraku” i równie ciętej na dziki bulterierce tylko suczki po 300 K ma Zarząd Dóbr Łęki górne do sprzedania. 1231

Włoskiego
 kto mnie w krótkim czasie nauczy — tylko wieczorem — początki są dobre. Warunki podać pod „Italia” do Adm. „Gońca”. 1268

„Warsztaty Krakowskie”
 poszukują panienek i chłopców w wieku od 10 do 16 lat do malowania zabawek i materyi, pod fachowym kierownictwem. Po tygodniu próby, zajęcie dobrze płatne. Zgłaszać się w towarzystwie rodziców w godzinach od 10—12 i od 2—4 ul. Smoleńsk 9. 1269

Do sprzedania
 bryczka, stolki, lodownia, naczynia kuchenne i t. p. Wiadomość: Koszary artylerji Kazimierza Wielkiego w Łobzowie, kantyna. 1310

Pokoju
 z przedpokojem, wszelkim komfortem, oddzielny wchód, poszukuję. Zgł.: „Arystokrata” do Adm. „Gońca”. 1311

„Wykończalnia”
 Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, Grodzka 13, przyjmuje: 1) wszelkie prace bielizniarskie od najwykwintniejszych do najprostszych, 2) wyprawy ślubne, 3) bluzki do haftu i szycia, 4) szycie i znaczenie bielizny stołowej, 5) roboty do wykończania: ażurowania, entlowania, obrzucania dzłurek i t. d. od osób prywatnych, zakładów krawieckich, urzędów i stowarzyszeń. 1273

Wdowa
 w średnim wieku wyjdzie za mąż za starszego robotnika, wdowca lub kawalera do lat 50. Wiadomość u dozorkcy domu ul. Pijarska 7 między 4—7 dla P. M. 1274

Koncyplent
 adwokacki z prawem substytucyj poszukuje posady koncyplenta albo innej odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod Dr J. F., do Adm. „Gońca”. 1275

Kawaler. 35 lat.
 Polak, szlachcic, niebiedny, z dobrego domu, ożeniłby się z panną gospodarną, domatorką, lepiej niższego wzrostu. Narodowość, wyznanie różnicę nie stanowi. Lepiej gdyby miała jaką kolonię, ogród z budynkami, którebym miał możliwość spłacenia ratami, lub kapitał do wspólnego kupna niewielkiego folwarczku. Dyskrety honorowa. Szczegółowo proszę nadsyłać: Sandomierz, WPan Cajzner, dla doręczenia panu K. P. 1276

Do wynajęcia
 1 lub 2 pokoje umeblowane, od 1-go maja. Ul. Krowoderska 56, I p. na lewo. 1244

KRYNICA „JAGIELLONKA”
 i dependance „GRUNWALD”
 pierwszorzędný pensjonat
Drowej Janowej Frączkiewiczowej
 otwarty od 15 maja. 1241

ARTUR LORIE
 Kraków, ulica Starowiślna L. 19
 poleca 669
materyały budowlane
 Cement portlandzki: Górką, Szczakowa i Podgórze. Gips murarski, sztukaterski i alabastrowy, wapno skaliste proszkowe, nawozowe i hydrauliczne (Romancement), dachówkę w różnych gatunkach wyrobu firmy „Aktiengesellschaft der Wiener Ziegelwerke Wien”, tupek asbestowy, papę dachową, karbolineum, smoła poguzowa, smary do wozów i „Towoty”, posadzkę betonową i rury betonowe, posadzkę steingutową i rury steingutowe.
WYKONUJE KONSTRUKCJE DACHÓW
 (PATENT „STEFANIA”)
JAKOŹEŻ PODŁOGI ASBESTOWE
 Zamówienia skutecznie szybko i starannie po cenach bardzo przystępnych.

Fabryka wyrobów chemicznych 649
 różnych past do obuwia, waseliny, farbki do bielizny i t. d.
Berisch Hammer, Kraków, ulica Meiseisa 1. 15.

Ważne dla W. Pań
Polska Spółka Krawiectwa Damskiego
 w Krakowie ul. Basztowa 17
 Wykonuje starannie kostiumy angielskie i francuskie piaseczko, suknie po cenach umiarkowanych.
UWAGA! Dla W. Pań przejezdnych wykonuje każde zamówienie w jednym dniu.
 1251 **JAN JAWORSKI i Ska**

ANTYCZNE MEBLE:
 oryg. franc. sekretarzyk „Empire”; szafa „Empire” ozdobna inkrustacjami; komódka franc. inkrust. perłowcem i bronzem; ant. stół do kart z artyst. inkrust. antyczne biurko, biblioteka i karfo; sypialnia „Empire” w stylu „Biedermeiera”; duży sekretarz ze scenami inkrust. wysprzedaje prywatnie polska rodzina
 Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I p., na prawo. Oglądać można od 10—12 i od 3—6. 700

Ważne dla kupców.
PALATYN najlepsza polska farba do materyi, płótna, jedwabia itd. w różnych kolorach, wyrobu
JANA WŁ. SZULCA I SKI
 Wystrzegać się falsyfikatów!
 Jeneralny zastępca na GALICYĘ **Jakób Brykman**
 Łódź, ul. Zachodnia 41. 1146

Już nadeszły maszyny do pisania
 różnych systemów, aparaty do powielania, oraz przybory do maszyn, prawdziwe amerykańskie rsdyrki (gumy) do maszyn do pisania, wstążki amerykańskie i kalki. 1168
Ceny bezkonkurencyjne! Specyjalny warsztat reparacyjny.
 Wszelkie reperacje maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie, starannie i po niskich cenach
RUDOLF NOWAK
 Kraków, ul. Grodzka L. 44. — Tel. 3541.

1272 **ZAWIADOMIENIE!**
Biuro ogłoszeń „Lot”
 przeniesione zostanie z dniem 1-go maja 1919 z ulicy Floryańskiej L. 25 do lokalu sklepowego w Rynku gł. L. 7-8
 w oficynach, dawniej Magazyn instrumentów lekarsko-naukowych Wielm. Pana Stanisława Barana.

Krój i szycie.
 Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych
w szkole kroju i szycia „Józefina”, Długa 11.
 Kurs zacznie się 1 i 5 maja 1919 r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 1260

Kraków, Szczepańska 7, I p.
„STRÓJ” WYŻSZA UCZELNIA
KROJU i SZYCIA.
 Nowe Kursy rozpoczynają się 5-go maja 1919.
 Kilka systemów kroju. Szycie, dzień franc. i angielski. Ukwalfikowano siły nauczycielskie. — Nauczanie maturalne. — Informacyo i zgłoszenia codziennie od 10—11. Prospekty darmo. 1107

Bacność! Bacność!
Pierwsza polska chem. pralnia i art. farbiarnia „Czystość”
 przyjmuje wszelką garderobę, materye, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania. Wykonuje w jaknajkrótszym terminie. (Do żałoby w 24 godzinach).
 Filie: 604
 Sławkowska 23, Sebastjana 3, Długa 27, Podgórze, Kalwaryjska 5, Koletek 5 (Centrala).

Urządzenia biurowe, meble kuchenne,
 wszelkie roboty budowlane i posadzki dębowe ma na składzie i wykonuje firma
J. STEINBERG — stolarnia
 spółka z ogr. odp. 1267
 w Krakowie, Dajwór 14.
„Goniec Krakowski” zamieszcza już ogłoszenia w żądanych dniach.

Fryzyerów zdolnych
 do robót włosowych przyjmuje zaraz. Warunki według umowy. Oferty z odpisami świadectw pod „Fryzyer” do Biura ogłoszeń „LOT”, Kraków, Floryańska 25. 1264

Zdolny elektrotechnik 1131
 posiadający 3 półroczną szkołę techniczną i 10 lat praktyki przy prądach stałych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Elektrotechnik” do Krak. Biura ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego 9.